

Polonia

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
KATOWICE, SOBIESKIEGO 11

WYCHODZI 7 RAZY W TYGODNIU

TELEFON KATOWICE
№ 34-981

WYDAWCA: ŚLĄSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE I WYDAWNICZE „POLONIA” SP. AKC. W KATOWICACH. ZAŁOŻYCIEL I NACZELNY REDAKTOR WOJCIECH KORFANTY. REDAKTOR ODPOWIEDZ. AUGUSTYN PUSTELNIK

Rozmowy zapowiadają porozumienie

Min. Laval również przybędzie do Warszawy

Warszawa, 2. 4. Tel. wł.

We wtorek o godz. 11 rano lord Eden odbył z ministrem Beckiem pierwszą dwugodzinną rozmowę, której tematem było określenie zarysów porozumienia w sprawie złączenia systemu paktów już obowiązujących w Europie wschodniej z proponowanym paktem wzajemnej pomocy przeciwko napastnikowi i paktowi o konsultacji.

Poza tematem rozmów nie przedostało się do opinii publicznej nic, co by mogło określić bliżej stanowisko obu ministrów. Jest może na to jeszcze za wcześnie. Decyzje ostateczne zapadają dopiero przy samym końcu narad.

Z Wiednia donoszą, że optymizm, z jakim oczekiwano wyników wizyty warszawskiej Edena, zaczyna słabnąć. Nie spodziewanie pomyślne wyniki narad moskiewskich i dojście do pełnego porozumienia między Anglią i Rosją, dają kołom wiedeńskim podstawę do twierdzenia, że pakt wschodni może być obecnie podpisany bez udziału Polski i nie straci na tem ze swej skuteczności. Twierdzą tu również, że do paktu wschodniego przystąpią Włochy, które są bezpośrednio zainteresowane sprawą bezpieczeństwa i suwerenności Austrii.

Z Paryża nadeszła wiadomość, jakoby w projektowanej konferencji w Stresa uczestniczyć miały poza Francją, Anglią i Włochami również Polska i Sowiety. Świadczy to, że spodziewają się tutaj pozytywnego wyniku warszawskiej wizyty Edena. Być może, iż pierwotny projekt paktu wschodniego będzie musiał ulec pewnej zmianie. W każdym razie Polska chce wziąć udział w zbiorowym systemie zapewnienia bezpieczeństwa, czego dowodem jest zaproszenie ministra Laval do odwiedzin w Warszawie.

Ambasador polski w Paryżu, Chłapowski, odwiedził ministra spraw zagranicznych Laval, którego w imieniu rządu polskiego zaprosił do zatrzymania się w Warszawie podczas podróży do Moskwy. Laval podziękował ambasadorowi za zaproszenie, które przyjął.

Komunikat urzędowy

Warszawa, 2. 4. (PAT.)

Minister Eden złożył we wtorek, przed południem, w Prezydium Rady Ministrów, bilet wizytowy P. Prezesowi Rady Ministrów, poczem premier Sławek złożył bilet w apartamentach gości angielskiego w hotelu Europejskim.

O godz. 11 minister Eden odwiedził ministra Becka, z którym odbył dłuższą rozmowę.

O godz. 13 minister Eden udał się w towarzystwie ministra Becka i wicedyrektora Potockiego na Zamek, gdzie przyjął go na audjencji przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej Pan Prezydent i p. Mościcka wydali na cześć gościa brytyjskiego śniadanie, na którym obecni byli minister Beck z małżonką, wiceministrowie Szembek, Bobkowski, Raczyński, gen. Kasprzycki, ambasador Raczyński, członkowie ambasady W. Brytanji w Warszawie z pierwszym sekretarzem Avelingiem i attache wojskowym, płk. Conal-Rowanem na czele, małżonka ambasadora angielskiego w Warszawie, p. Kennard, towarzyszące ministrowi Edenowi osoby, minister Schaetzel, przewodniczący komisji spraw zagranicznych Sejmu, Radziwiłł, szef sztabu gen. Gąsiorowski, gen. Rayski, kontradmirał Świrski, szereg wyższych urzędników M. S. Z., oraz szefowie kancelarii cywilnej i wojskowej P. Prezydenta.

Warszawa, 2. 4. Tel. wł.

Po przyjęciu u Prezydenta R. P. lord Eden udał się o godz. 17 do Belwederu, gdzie wraz z ministrem Beckiem przyjęty był przez ministra Piłsudskiego. Wszyscy trzej mężowie stanu odbyli dłuższą konferencję.

Co powie Eden?

Londyn, 2. 4. Tel. wł.

W Londynie ogłoszono komunikat ofi-

cialny, donoszący, że rozmowy min. Becka z Edenem zaczęły się od przedstawienia przez Edena wyników rozmów berlińskich, które wykazały dużą rozbieżność poglądów między dwoma rządami, oraz rozmów moskiewskich, które — jak stwierdza komunikat — nie wykazały żadnego przeciwieństwa interesów między rządem angielskim i sowieckim. W związku z temi rozmowami, oraz innymi wydarzeniami, rozpatrzone będzie stanowisko Polski w stosunku do wszystkich zagadnień, omówionych w deklaracji angielsko-francuskiej.

Nowy projekt paktu

Londyn, 2. 4. Tel. wł.

Agencja Reutera ogłosiła komunikat, w którym donosi, że ma poważne podstawy do przypuszczenia, że projekt paktu wschodniego możliwy do przyjęcia przez Polskę, został zakomunikowany Edenowi. Projekt ten może poważnie zmienić przebieg rozmów lorda Edena w Polsce i stanowić

Proponując paktu wschodniego wzajemnej pomocy będzie głównym tematem rozmów. Dotychczas Polska przeciwstawiła się temu paktowi, a jej ostateczne postanowienie ma oczywiście duże znaczenie dla powodzenia propozycji angielsko-francuskich, obejmujących m. in. pakt wschodni.

Dzienniki sądzą, że stanowisko Polski będzie cennym przyczynkiem do wyjaśnienia zagadnień, które będą poddane starannemu zbadaniu w Londynie, a później w Stresie.

Wrażenie w Berlinie

Berlin, 2. 4. Tel. wł.

W tutejszych kołach politycznych przywiązują duże znaczenie do wizyty warszawskiej Edena. Wszyscy oczekują wyniku obrad. Po wizycie moskiewskiej i ogłoszonych o niej komunikatach panuje w Berlinie rozczarowanie i pewne niezadowolenie.

Zwracają uwagę, że kiedy sir John Simon podkreślił, iż rozmowy berlińskie ujawniły „poważną rozbieżność zdań”, komunikat moskiewski mówił o porozumieniu p. Edena z sowieckimi rządami, stąd niema „obecnie żadnych sprzeczności” w poglądach na główne sprawy polityki międzynarodowej.

Przyjęto to z pewnym niepokojem. W kołach miarodajnych nadal z naciskiem oświadczają, że do paktu, przewidującego automatyczne zbrojne wystąpienie przeciw napastnikowi, Niemcy nie przystąpią, ale dodają, że nieprawdą jest, jakoby rząd Rzeszy niechętnie odnosił się do wszelkiego systemu zbiorowej gwarancji bezpieczeństwa (?). O ile taki układ ograniczy do obowiązku nieagresji, nieingerencji i niepomagania napastnikowi — Niemcy go podpiszą. Każdy sygnatarz paktu zachowałby naturalnie prawo pójścia na pomoc stronie napadniętej.

będzie dużą niespodzianką dla tych, którzy przypuszczali, że minister Beck poprości oświadczyć Edenowi kategorycznie, że Polska nie przystąpi do paktu wschodniego. Szczegóły projektu nie są dotychczas znane.

(Prawdopodobnie chodzi tu o nowy projekt paktu wschodniego, opracowany przez Francję. Przyp. Red.)

„Berliner Tageblatt” pisze: Komunikat moskiewski nasuwa poważne wątpliwości, a głosy, nadchodzące z Londynu, nie wykluczają całkowicie możliwości

Adwokat
Dr. EMIL GOTTLIEB
Przeniósł kancelarię z Dziedzic do
KATOWICE, ul. Mieleckiego 10 Tel. 317-06

dojścia do skutku paktu wschodniego bez udziału Niemiec pod auspicjami Ligi Narodów i bez sprzeciwu Anglii.

„Diplomatisch-Politische Korrespondenz” polemizuje z ideą paktu wschodniego, porównując go z faktycznym sojuszami i układami wojskowymi pomiędzy niektórymi państwami. „Korespondencja” zwraca uwagę na ustęp komunikatu moskiewskiego, mówiący o braku sprzeczności między Anglią i Sowiecami, oraz zauważa, że należy spodziewać się, iż również w przyszłości twierdzenie to będzie możliwe.



W murzyńskiej dzielnicy Nowego Jorku, Haarlem, doszło 20 marca do ostrych starc. Zniszczono setki sklepów. 20 murzynów straciło życie. Nasza ilustracja przedstawia starcie grupy murzynów z policją.

Niezależna polityka zagraniczna

Hasło „niezawisłej polityki zagranicznej”, wysunięte jako podstawa w ustosunkowaniu się Polski do wielkich zagadnień międzynarodowych, nie mogło spotkać się z opozycją. Niema Polaka, któryby żądał uzależnienia swojego Państwa od wpływów obcych. Nie było również polskiego stronnictwa, któreby wysunęło program utafsamiający interesy państwa kierunkiem polityki mocarstw nawet przyjaźnionych, skoro okazałoby się, że kierunek ten był dla interesów polskich niekorzystny. Przykładów można przytaczać bardzo dużo. Jednym z nich będzie chociażby stosunek Polski do Anglii w latach 1919—1923. Trudno znaleźć wśród ówczesnych stronnictw polityka, którego by zachwycił np. stosunek Lloyd George'a do Górnego Śląska i Gdańska. Na bardzo ostrą krytykę dyplomacji angielskiej, nie wpłynął bynajmniej fakt, że współudział W. Brytanji w wojnie światowej przyczynił się do zwycięstwa koalicji, a temsamem do uzyskania naszej niepodległości. To samo odnosi się do niektórych posunięć Włoch.

Ale hasło, rzucone przed dwoma laty, miało inne założenie. „Niezaangażowanie polityki polskiej”, ujmowano pod kątem dosyć radykalnych zmian w ogólnej orientacji międzynarodowej, a przede wszystkim w odchyleniu od tej linii, której przestrzegały wszystkie rządy od roku 1918. Mówimy o przymierzu, będącym osią nie tylko stosunków między Polską a Francją, ale stanowiącym dotychczas podstawę nowego systemu europejskiego w ogóle. Teoretycznie nie naruszono sojuszu między Paryżem i Warszawą. W praktyce jednak weszły te rozróżnienia się ogromnie i zdania prasy francuskiej, że jesteśmy w przededniu nowego ugrupowania sił w Europie, wyrażały całą obzrymą różnicę poglądów na ostatni okres polityki zagranicznej Polski. Czynniki, reprezentujące naszą oficjalną dyplomację, milczały; zato nastawienie prasy, zbliżone do kół rządowych, nie pozostawiało żadnych wątpliwości. Byliśmy świadkami, albo zupełnie jawnej kampanji antyfrancuskiej, albo polityki ukłuc, niedomówień, przemilczeń, polemik i w ogóle „robienia nastroju”, streszczającego się w tezie, iż „Polska za długo szła już w ogonie Francji, że najwyższy czas wyzwoić się spod protektoratu Paryża, że trzeba się zdobyć na całkowite niezależnienie od polityki francuskiej”. W celu podrażnienia ambicji narodowej, dodawano niekonięcznie nrocarstwowe porównania przymierza polsko-francuskiego ze stosunkiem Francji do Senegalczyków i kolonii.

Akcja ta mogła liczyć nawet na pewien odzew. Argumenty prasy narodowej, broniącej przymierza francusko-polskiego, nie zawsze trafiały do przekonania. Ciężko jest bowiem wytłumaczyć ludziom, nie znającym się na organizacji życia międzynarodowego, że państwa, któreby prowadziło politykę w całym tego słowa znaczeniu „niezależną” niema w Europie. Chodzi jedynie o racjonalność, oraz stopień tej „zależności”. Chodzi o to, aby ta zależność w stosunkach międzynarodowych służyła żywotnym interesom państwa, aby uzgodnić własne cele z linią polityczną innych mocarstw i w ten sposób zabezpieczyć sobie ich pomoc i poparcie. Oczywiście, granicą tej „zależności” będą pewne sprawy, nietylko naszej polityki zagranicznej, ale wpływu, jaki przymierza lub porozumienia międzynarodowe wywierają na stosunki wewnętrzne w danym kraju.

Trudno określić, o ile przymierze pol-

sko-francuskie w okresie jego rozwoju oddziaływało niekorzystnie na rozwój naszych stosunków wewnętrznych i kępowało nasze ruchy na terenie międzynarodowym. Natomiast łatwo wykazać, jakiego rodzaju skutki musiało spowodować przerzucenie zwrotnicy dyplomacji polskiej na inne tory.

Każde zbliżenie międzynarodowe pociąga za sobą szereg następstw, przejawiających się w całości polityki państwa. Musiał je wywołać również zwrot w kierunku porozumienia z Niemcami. Następstwa bardzo szeroko interpretowanego paktu o nieagresji, zaciążyły nie tylko nad posunięciami Polski na terenie zagranicznym, ale również na polityce wewnętrznej.

Starając się unikać jakichkolwiek zadrażnień, przemykano oczy na wszystkie objawy wyżejonej polityki germanizacyjnej względem Polaków w Rzeszy. Co więcej, mnożyły się objawy celowego usypiania czujności narodowej.

Tesame dzienniki, które w każdym niemal numerze uważały za swój obowiązek polemiczować z Francją, zachowały całkowite milczenie, lub też patrzyły przez palce na niesłychaną agitację niemiecką w Polsce.

Nowa linia polityki zagranicznej kępowała poszczególne, silnie zresztą zdezynterowane władze administracyjne. W niektórych miastach pomorskich nie wydawano pozwoleń na wiece stronnictw narodowych, natomiast zezwalano na nacjonal-socjalistyczne wiece hitlerowców. Urzędowe agencje telegraficzne informowały skwapliwie o każdorazowym wydaleniu jakiegoś obywatela polskiego z Francji, lub zamieszczały protesty przeciwko artykułom w brukowych i sensacyjnych piśmiennikach paryskich, ale nie zamieszczały wcale wiadomości o strasznym terrorze, na jaki była i jest narażona ludność polska w Gdańsku. Bardzo chętnie pisano o „rozwiązaniu się legendy Drang nach Osten”, natomiast pokrywano grobowym milczeniem wszystkie niemieckie głosy o rewizji granic wschodnich, tak często rozlegające się w Berlinie.

Ala największą zależność, wynikającą z nowego ukształtowania się stosunków międzynarodowych, obserwujemy na terenie polityki zagranicznej. Mówiło się kiedyś, że nasze przymierze z Francją kępnie prasę polską w zakresie swobodnej krytyki posunięć dyplomatycznych Paryża. O ile przeprowadzenie na to do wodu jest dość kłopotliwe, o tyle bez żadnej trudności można wykazać, do jakiego stopnia jesteśmy skrzepnięci we własnym, niezależnym sądzie o postępowaniu Niemiec. Po jednostronnym wypowiedzeniu V części Traktatu Wersalskiego, a więc po akcie, który godził w podstawy bezpieczeństwa Polski, dzienniki, popierające nową linię polityczną, nie mogły się zdobyć ani na jedno słowo protestu, ani na jeden wiersz potępiający światoburcze zamiary Niemiec. Ograniczono się tylko do zupełnie zbędnych wycieczek pod adresem noty francuskiej i projektu wytoczenia sprawy przed forum Ligi Narodów.

Zwołanie Rady Ligi Narodów jest oczywiście niemilem dla Niemiec, chociażby z tego powodu, że musi się ona wypowiedzieć przeciwko podeptaniu Traktatu Wersalskiego, do którego włączono Pakt Ligi. I już w półoficjalnych dziennikach polskich pojawiają się polemiki, mające na celu przedstawić krok francuski jako niewłaściwy, a nawet szkodliwy.

Trzy wielkie mocarstwa zachodnie złożyły kategorię protest przeciwko naruszeniu Traktatu. Ze strony Polski nie było ani protestu, ani nawet wyjaśnienia jej stanowiska. Była natomiast korespondencja w „Gazecie Polskiej” z Berlina, w której starano się usprawiedliwić niebywały krok Niemiec. Albo sprawa paktu wschodniego, który wedle pierwotnych projektów, co przynajmniej, zawierał pewne punkty niepożądane, Niemcy nie życzą sobie Paktu Wschodniego, gdyż nie chcą przyjmować najmniejszych gwarancji w sprawie nienaruszalności granic na Wschodzie. Z tego samego powodu występują przeciwko układom o wzajemnej pomocy. W sanacyjnej prasie pojawiają się natychmiast szereg artykułów, skierowanych przeciwko Paktowi Wschodniemu, który „dąży do hegemonii Rosji”. Jesteśmy w tej tak ważnej kwestii, zdani na Niemcy. „Co innego jest Pakt z Niemcami — mówi w Sejmie p. Miedziński — a co innego bez Niemiec.”

Niemiecka prasa wyławia starannie wszelkie pozory rozdziewków między rządami mocarstw zachodnich. To samo się robi i u nas.

Przykładów na te dziwne zjawiska obserwowane od pewnego czasu w Polsce, można mnożyć bez końca. Ale już to wystarczy, aby zwrócić uwagę na fakt ogromnie ważny. Wzwołanie spod rze-

komej „zależności” francuskiej, nie tylko, że skępowało naszą politykę, tak wewnętrzną, jak i zagraniczną, ale w konsekwencjach swoich doprowadziło do ogromnie niepokojącego uzależnienia swobody naszych ruchów na terenie między-

narodowym od Niemiec. Zakres wpływów Paryża w okresie przymierza, mógł być przedmiotem dyskusji. Zależność polskiej polityki od Berlina stała się faktem. Droga, na którą może nas zaprowadzić to odwrócenie stosunków, jest pełna

groźnych niebezpieczeństw.

W ciągu najbliższych dni przekonamy się, czy i do jakiego stopnia polityka polska... utraciła niezależność.

„Niemcy muszą zwrócić Jacoba”

Energiczny krok Szwajcarii

Brno, 2. 4. Tel. wł.

Rada związkowa, jak oświadczył jej prezes Motta, jest zdecydowana użyć wszelkich środków stojących do jej dyspozycji, by otrzymać satysfakcję spo-

wodu krzywdy, wyrządzonej Szwajcarii. „Przedsięwziemy wszelkie kroki dyplomatyczne i aż do osiągnięcia celu będziemy podtrzymywać nasze żądania. Niemcy muszą zwrócić Jacoba.”

Velasco zrzekł się misji tworzenia rządu

Ostre przesilenie rządowe w Hiszpanii

Madryt, 2. 4. (PAT.)

Prezydent Zamorra przyjął Gil Ribbles'a. Przywódca prawicowych ludowców oświadczył, że — jego zdaniem — należy albo powierzyć rządy jego partii, albo gabinetowi Lerroux z tem, że większość tek obejmą przedstawiciele prawicowych ludowców. Gdyby prezydent nie chciał przyjąć żadnej z tych propozycji, to — zdaniem Gil Ribbles'a — winien rozwiązać Kortezy.

Madryt, 2. 4. Tel. wł.

Wobec trudności, na jakie natrafiał przy formowaniu nowego rządu, przewodniczący hiszpańskiej partii agrarnej, Martinez de Velasco, zrzekł się tej misji. Prezydent Zamorra po raz trzeci powierzył misję tworzenia nowego rządu dotychczasowemu premierowi, przywódcy radykałów, Lerroux'owi.

Abisynja domaga się arbitrażu

w nocy, wysłanej do Genewy

Genewa, 2. 4. PAT.

Do Sekretariatu Ligi Narodów wpłynęła nota przedstawiciela rządu abisyńskiego, datowana z Paryża 29 marca. W nocy tej rząd abisyński, odwołując zarzuty, zawarte w nocy włoskiej z 22 marca, zapewnia o gotowości Abisynji do załatwienia zataju na drodze pokojowej. Rząd abisyński wyraża gotowość podania się wszelkiej procedurze arbitrażowej i proponuje, aby między obu rządami ustalono okres 30-dniowy, podczas którego rządy te przystąpiłyby do rokowań bądź w Genewie, bądź w Paryżu czy Londynie, wyznaczyć arbitrow, zrehabilitować formułę kompromisową i ustalić wszystkie szczegóły arbitrażu. Jeżeli w tym okresie formuła kompromisowa nie została uchwalona we wszystkich szczegółach i gdyby arbitrzy nie zostali wyznaczeni, Rada Ligi Narodów byłaby zaproszona do wyznaczenia arbitrow, ustalenia procedury, wyszczegół-

nienia zagadnień, mających być rozwiązaniem, a przede wszystkim do poddania pod rozprawę sprawy wytyczenia granicy włosko-abisyńskiej, zgodnie z istniejącymi traktatami, wreszcie do przekazania arbitrowi sprawy ustalenia odpowiedzialności za wypadki, jakie wydarzyły się na granicy włosko-abisyńskiej. Rząd abisyński żąda dalej, aby w czasie rokowań i w czasie postępowania arbitrażowego obydwie rządy przyjęły na siebie zobowiązanie zaniechania wszelkich przygotowań wojennych oraz niewydawania zarządzeń, mogących być uznaniem za takie przygotowania. Obydwie rządy mają się pozbawiać zobowiązań do skrupulatnego poddania się wyrokowi arbitrow. W końcu rząd abisyński zaznacza, że przesyła notę sekretarzowi generalnemu dla wydania zarządzeń, do których obowiązany on jest na mocy art. 15 paktu.

CO SIĘ DZIEJE W GDAŃSKU?

W Gdańsku odbył się wielki pochód ludności polskiej, w którym wzięło udział 12.000 osób. Następnie w sali Targów odbył się wiec przedwyborczy polski. Dobrze się stało, że ludność polska śmiało zmanifestowała swoje uczucia narodowe, w okresie, gdy Niemcy w Gdańsku sprowadzają do agitacji ministrów Rzeszy, zamykając dzienniki polskie w Gdańsku itd.

Nie wiemy natomiast, co sądzić o szczegółach podanych przez „Deutsches Nachrichten-Büro”, na temat rozmowy prezydenta Senatu gdańskiego z wysokim komisarzem Ligi Narodów, Lesterem. Według tych informacji rozmowa miała przebieg następujący:

Prez. Greiser zapytał Wysokiego Komisarza, czy ma jakąś specjalną skargę co do przebiegu gdańskiej akcji wyborczej.

Wysoki Komisarz miał na to pytanie odpowiedzieć, że nie ma skarg, lecz tylko mimochodem chciałby wspomnieć o kilku skargach gdańskich partii opozycyjnych.

Prez. Greiser miał powiedzieć, że spowodu ciągłych starań partii opozycyjnych wykorzystywania Wysokiego Komisarza dla swych celów, wśród gdańskiej ludności zaczyna utwierdzać się przekonanie, że Wysoki Komisarz swój urząd bierze za urząd gubernatora, z czego mogłoby powstać porównanie z p. Knoxem. P. Greiser ciągnął dalej, że jeśli daje się wyraz tej obawie, to nie czyni tego, by atakować urząd Wysokiego Komisarza, lecz jedynie, ponieważ uważa

za swój obowiązek przestrzec Wysokiego Komisarza Lestera przed tem niebezpieczeństwem. (1)

Na odpowiednie pytanie miał p. Greiser następnie podkreślić, że nie uważa za swoje zadanie czynić jakichkolwiek zarzutów i że ma jedynie obowiązek informować go o nastrojach, panujących wśród ludności.

Wysoki Komisarz miał na to powiedzieć, że rozumie intencje prezydenta Greisera i że w stosunku do przedstawicieli partii opozycyjnych, nie uczynił żadnych uwag, którychby nie mógł powtórzyć przed prezydentem senatu. Na tem miała się zakończyć rozmowa.

Robi to zupełnie wrażenie, jakby „wysoki” komisarz składał raport Greisero- wi i usprawiedliwiał się przed nim, słuchając poleceń. Albo niemieckie biuro informacyjne... jest nieścisłe, albo pan Lester nio cenł godności swego urzędu.

W Gdańsku zdarzył się jeszcze taki incydent: Kierownik biura prasowego Senatu, zwrócił się do gdańskiego przedstawiciela PAT-a z żądaniem, by ten zjawił się w jego biurze, celem omówienia pewnej sprawy prasowej, na co gdański przedstawiciel PAT-a odpowiedział, że chętnie stoi do jego dyspozycji w swoim biurze.

Jeżeliby to było zgodne z prawdą, to świadczyłoby to o tem, że gdański przedstawiciel prasy ma o wiele więcej poczucia godności własnej i narodowej, niż... lani

Młody rektor

Berlin, 2. 4. PAT.

Minister Oświaty Rust mianował profesora Krigera rektorem uniwersytetu berlińskiego. Podczas uroczystego aktu nominacji nowy rektor wygłosił przemówienie na temat powstania uniwersytetu narodowo-socjalistycznego, przy czym m. in. z naciskiem zwrócił uwagę na znaczenie wychowania fizycznego młodzieży akademickiej. Prof. Kriger jest od czasu założenia uniwersytetu berlińskiego, t. j. od 150 lat, najmłodszym ze wszystkich rektorów. Uczył b-

„Jedność Rzeszy”

Berlin, 2. 4. Tel. wł.

W operze odbyło się wielkie zgromadzenie, poświęcone omówieniu zarządzeń, znoszących niezawisłość poszczególnych krajów Rzeszy w dziedzinie sądownictwa i wytworzeniu jednolitej organizacji sądów w Niemczech. W zgromadzeniu wzięł udział Hitler, oraz wysocy dostojnicy państwowi i partyjni. „Akt ten — mówi minister Frick — jest nowym krokiem ku odbudowie Jedności Rzeszy.”

Ku czci M. C. Skłodowskiej

Warszawa, 2. 4. PAT.

W sali Teatru Wielkiego odbyła się akademja ku czci znakomitej uczzonej śp. Marii Curie-Skłodowskiej, zorganizowana przez specjalny komitet pod protektorem p. Prezydenta R. P.

Uroczystość zapoczątkowało przemówienie rektora Uniwersytetu Warszawskiego prof. Pieńkowskiego, poczem przemawiali wiceminister ks. Zongolowicz, ambasador Francji Laroche oraz wiceprezydent m. Warszawy Olpiński, który oświadczył m. in., że zarząd m. Warszawy postanowił wybudować pomnik znakomitej uczzonej. W zakończeniu akademji wysłuchano referatów, w których omówiono zasługi, położone przez Curie-Skłodowską na polu nauki.

Wizyta bułgarska

Warszawa, 2. 4. Tel. wł.

W dniu 7 kwietnia przybywa do Warszawy bułgarski minister oświaty, Radew. W dniu 8 kwietnia br. odbędzie się podpisanie umowy kulturalnej pomiędzy Polską a Bułgarią, poczem minister oświaty p. Wacław Jędrzejewicz podejmować będzie gości bułgarskiego obiadem.

Odnaczenie żeglarzy

Warszawa, 2. 4. PAT.

„Monitor Polski” zamieszcza zarządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej o nadaniu Złotego Krzyża Zasługi porucznikowi Andrzejowi Bohomolcowi za wybitne zasługi na polu propagandy polskiego żeglarstwa morskiego, oraz zarządzenie p. prezesa Rady Ministrów o nadaniu Srebrnego Krzyża Zasługi Jerzemu Świechowskiemu, porucznikowi żegluga marynarki handlowej w Warszawie za wybitne zasługi na polu propagandy polskiego żeglarstwa morskiego.

Obaj oficerowie dokonali śmiałej podróży przez Atlantyk na małym jachcie „Daj”.

Fundusz Pracy

Warszawa, 2. 4. Tel. wł.

Minister Spraw Wewnętrznych wydał zarządzenie w sprawie akcji pomocy bezrobotnym, prowadzonej przez Fundusz Pracy. W związku z delegowaniem do zarządu głównego Funduszu Pracy p. Władysława Korsaka, minister Spraw Wewnętrznych polecił podporządkowanie p. podsekretarzowi Korsakowi wszystkich kwestyj, dotyczących Funduszu Pracy.

Połączenie dwóch banków

Warszawa 2. 4. Tel. wł.

W dniu 30 marca br. odbyło się pod przewodnictwem b. ministra Zaleskiego posiedzenie rady Banku Handlowego w Warszawie, na którym zatwierdzono ostatecznie połączenie tego banku z Bankiem Angielsko-Polskim. W związku z tem podwyższono kapitał akcyjny o 10 milionów zł. z czego 2 i pół miliona złotych przypadnie akcjonariuszom Banku Angielsko-Polskiego, a 7 i pół miliona zł. zostanie zaofiarowane do subskrypcji dotychczasowym akcjonariuszom Banku Handlowego.

Bezrobocie

Warszawa 2. 4. Tel. wł.

W dniu 30 marca br. liczba zarejestrowanych bezrobotnych wyniosła ogółem 508 tys. bezrobotnych, t. zn. zmniejszyła się w ciągu tygodnia o 6.249 osób. W samej Warszawie wraz z okragiem było 37.856, w okręgu warszawskim 17.340, a na Śląsku 129.202 bezrobotnych, co oznacza spadek o 316 osób. W Łodzi było 40.193 bezrobotnych, co oznacza spadek 1.198 bezrobotnych a w okręgu łódzkim 13.877, co stanowi spadek liczby bezrobotnych o 48 osób.

Tajemnica porozumienia moskiewskiego leży nad rzeką Sungari

(Korespondencja własna „Polonii“.)

Moskwa, w marcu:

W chwili, gdy piszę te słowa, minister Eden bawi w Moskwie. Zapewne telegramy przyniosą już dokładne sprawozdania z pomyślnych dla Anglii i Rosji sowieckiej wyników rozmów, zapewne dadzą oświetlenie sprawy z punktu widzenia polityki europejskiej. Przypuszczam jednak, że właściwe powody, dla których w Moskwie osiągnięte będzie — jak to jest już widoczne — pełne porozumienie sowiecko-angielskie, nie zostaną należycie oświetlone.

Bo nie nad Wisłą, czy nad Renem szukać należy powodów zgody angielsko-sowieckiej, ale nad mandżurską rzeką Sungari.

W zeszłym roku mówiono o niebezpieczeństwie wojny rosyjsko-japońskiej. Prasa europejska oświadczała, że w ciągu



Mapa Mandżurji.

najbliższych lat paru wojna ta wybuchnąć musi. Nie chodzi o to, czy wybuchnie, ale kiedy wybuchnie — mówiono. Bo czyż można sobie wyobrazić ważniejszy powód do zatargu zbrojnego, jak sprawa kolei mandżurskiej. W końcu XIX wieku Rosja podjęła wielkie dzieło budowy kolei transsyberyjskiej. Kolej ta połączyła niezamierzający port na Pacyfiku Władywostok z siecią kolei rosyjskich. Było to dzieło gigantyczne, któremu równego próżno szukać w dziełach kolejnictwa. Wystarczy zaznaczyć, że odległość od Moskwy do Władywostoku wynosi 8.000 km.

Kolej mandżurska

Jednak, co czytelnik musi zobaczyć na mapie, połączenie kolejowe przez terytorium rosyjskie, to jest przez Habarowsk, było o przeszło 800 km. dłuższe niż przez Mandżurję, to jest terytorium chińskie. Zagadnienie trudne do rozwiązania w każdym państwie, tylko nie w Chinach przedwojennych. Rosja obok kolei okólnej przez własne terytorium zbudowała kolej mandżurską przez Czikar i Harbin. Była to państwowa kolej rosyjska na terytorium chińskim.

Oczywiście następstwem tego było po pewnym czasie zajęcie Mandżurji przez Rosję, które stało się skolei powodem zatargu zbrojnego rosyjsko-japońskiego z roku 1904. Wojna ta zakończyła się pokojem, na mocy którego zarówno wojska rosyjskie, jak japońskie wycofały się z Mandżurji, ale kolej pozostała nadal pod panowaniem Rosji. Doszło do tak korzystnego stosunkowo, po całkowicie przegranej przez Rosję wojny, pokoju dzięki naciskowi Stanów Zjednoczonych, które już przed wojną obawiały się rosnącej potęgi Japonii.

Wzrost potęgi Japonii

Przeciwwstawili się sobie wówczas z jednej strony Stany Zjednoczone i Rosja, a z drugiej strony Japonia i Anglia. Te cztery państwa miały w Chinach największe interesy. Trzeba bowiem pamiętać o tem, że Chiny, to jest 460 milionów ludności, to bogate pokłady węgla i rud, obszerny rynek zbytu dla wyrobów przetwórczych. Mandżuria, to jedna z najbogatszych prowincji dawnych Chin. To ostatnie państwo na długie lata przed wojną było terenem ciągłego współzawodnictwa mocarstw, które uzyskiwały tam najróżniejsze koncesje i prawa gospodarcze, oraz polityczne, najwyraźniej naruszające suwerenność. Potężne państwo chińskie było właściwie rozparcelowane według sfer wpływów i poszczególnych galezi produkcji między Japonię, Rosję, Anglię, Stany Zjednoczone, Niemcy i Francję.

Okres wielkiej wojny, kiedy wszystkie inne mocarstwa zajęte były walką z Niemcami, był okresem olbrzymiego wzrostu wpływów japońskich w Chinach. Uwieńczeniem tego okresu było stworzenie przez Japonię przy poparciu zbrojnym wojsk ja-

pońskich Państwa Mandżurskiego, które stało się strefą niepodzielnych wpływów Japonii. Na tronie mandżurskim posadzonego cesarza Pu-Ji z odwiecznej dynastii mandżurskiej, a później od roku 1644

Wojny narazić nie będzie

Wytworzył się więc dziwny stan rzeczy: Japonia miała „swojego” cesarza Mandżurji, a Rosja miała tam „swoją” kolej. Sprawa ta była źródłem ciągłych zatargów i musiała się skończyć albo wojną, albo ustąpieniem którejś strony. Ustąpiła Rosja, sprzedając kolej mandżurską. Mimo, że armia czerwona od roku 1929 została powiększona z 550.000 ludzi do miliona ludzi, Rosja nie czuła się na siłach do podjęcia wojny z Japonią, a to dlatego, że obawiała się o Zachód. Kto jednak rzuci okiem znowu na mapę Mandżurji, przekona się, że na dłuższy czas z obecnym stanem rzeczy Sowiety pogodzić się nie mogą. Ich dostęp do niezamarzniętego portu — Władywostoku, wisi ciągle na włosku. Kolej okrężna może być w każdej chwili zbombardowana z terytorium Mandżurji. Dlatego Rosja musi sobie stworzyć

Zasady porozumienia

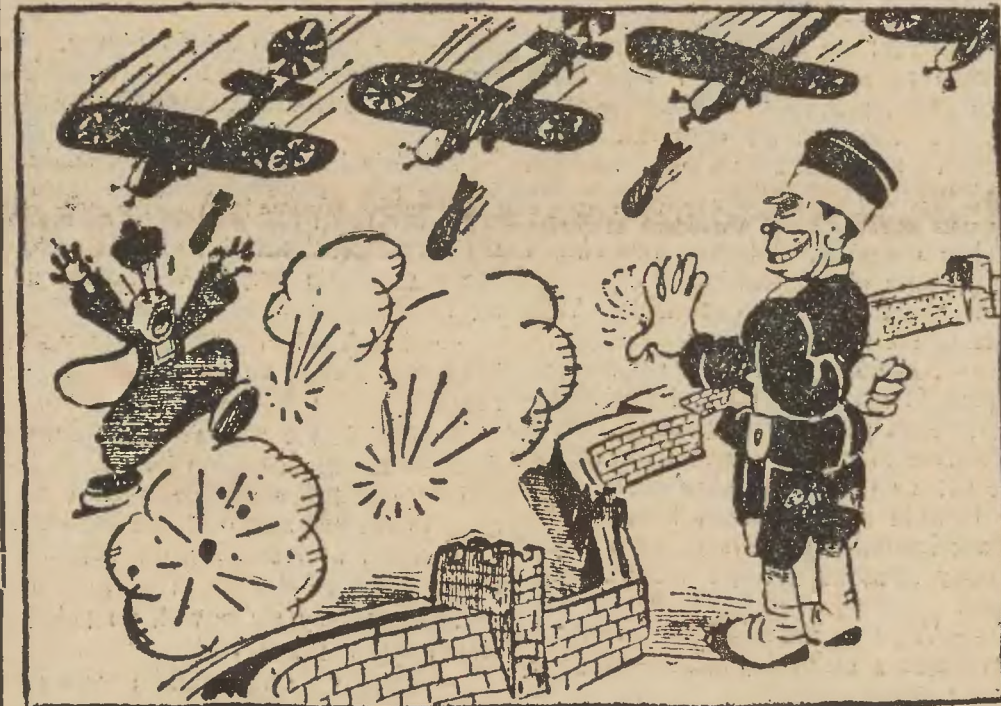
Dlatego Edenowi i Stalinowi było stosunkowo łatwo znaleźć język wspólny. Japonia musi być szachowana przez Rosję, by nie okazywała zbyt wielkiego zainteresowania ziemiami Jego Królewskiej Mości. A zatem Rosja musi mieć zabezpieczone granice zachodnie. Oczywiście wzajemian za pomoc Anglii w tej sprawie musi porobić pewne ustępstwa na nieco bliższym wschodzie, mniej interesować się Persją i Afganistanem.

W ten sposób można luźno naszkico-

wać zasady porozumienia moskiewskiego. Jak widzimy, sprawy stosunku do Niemiec, są tu wynikiem kombinacji, których osią jest Daleki Wschód. Losy Mandżurji w wielkim stopniu wpływają na mniej lub więcej dla Polski pomyślny układ stosunków w polityce międzynarodowej. Można powiedzieć, że mało jest ziem, których losy wpływałyby nań w tym stopniu. Punkt ciężkości polityki światowej przenosi się na Wschód.

system bezpieczeństwa na Zachodzie i unikać wszelkich zatargów z innymi mocarstwami. Nakazuje to jej szukać porozumienia z Anglią.

A Anglia? Już na konferencji Waszyngtońskiej zrezygnowała ona z sojuszu z Japonią, a to dlatego, że obawiała się wzrostu wpływów japońskich. Nieoczekiwana zaborczość tego narodu, jego olbrzymia wytrwałość i odwaga, nieprzerwany wzrost potęgi w ciągu ostatnich lat kilkudziesięciu, porozumienie z Chinami północnymi Szan - Kaj - Szeka — wszystko to są okoliczności zdolne wybitnie zaniepokoić Anglię, mającą również obszerne i żywotne interesy w Chinach. Zresztą Japonia swoimi wpływami handlowymi i politycznymi sięga wielu kolonii angielskich, przede wszystkim Indji.



„Nie przerażaj się, przyjacielu, to moje gołąbki pokoju...” — mówi Japończyk do Chińczyka. (Prawo Lidu.)

Historia p. Flicka

W wychodzącym w Karłowych Warchach organie niemieckiej emigracji socjalistycznej, znajdujemy ciekawy artykuł o historii p. Fryderyka Flicka, który cieszy się wielkim rozgłosem także w Polsce w związku z sprawami „Wspólnoty Interesów”. P. Flick był kiedyś sobie inżynierem, jakich wielu, ale w 1921 r. został generalnym dyrektorem huty żelaznej średnich rozmiarów, Huty „Szarloty” w Westfalii. W czasie inflacji zaciągał on wielkie kredyty, za które kupował przedsiębiorstwa przemysłowe. Skupił z czasem olbrzymi koncern, aby potem rzucić się na G. Śląsk, gdzie stał się panem przedsiębiorstw, tworzących dzisiaj „Wspólnotę Interesów”. Wnet jednak sprzedał on swoje przedsiębiorstwa górnośląskie (nominalnie figuruje jeszcze dotąd jako ich główny akcjonariusz — przyp. red. „Polonii”), a za pieniądze z tej tranzakcji uzyskał, nabył decydujące udziały w Hucie „Maksymiliana” w Bawarii i w średnioludzkich zakładach stali w Rlesie. Nabywszy większość akcji Towarzystwa Górniczego w Gelsenkirchen w Westfalii, stał się panem niemieckiego trustu stalowego.

Tranzakcje te przeprowadził przy pomocy kredytów. Gdy wybuchł kryzys, Flick nie mógł spłacać procentów i długów i znalazł się w ciężkiej sytuacji. Ratował go wielki przemysłowiec Fryc Thyssen, który przez niejakiego Mann-

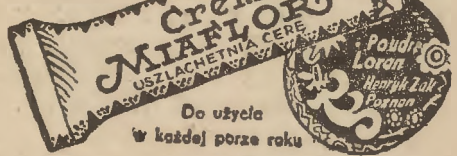
heimera, współwłaściciela berlińskiego Banku Mendelssohna, zaproponował mu sprzedaż jego akcji trustu stalowego grupie kapitalistów francuskich. P. Flick ofertę odrzucił. Mannheimier wypierał się później tego pośrednictwa, ale listy, wymienione pomiędzy Thyssenem i Flickem, dostały się w ręce ówczesnego ministra gospodarki narodowej Dietricha, który postanowił ratować przedsiębiorstwa Flickowe przed przejściem w ręce francuskie. Rzesza Niemiecka odkupiła od Flicka jego akcje Związku Stalowego za cenę 100 milionów mk., płacąc mu 100 proc. ponad cenę giełdową. Flick w ten sposób ocalał przed upadkiem i mógł utrzymać swoje przedsiębiorstwa w Środkowych Niemczech.

Po dojściu do władzy Hitlera, Rzesza Niemiecka podarowała nabyte akcje Związku Stalowego Frycowi Thyssenowi, który swego czasu należał do tych, którzy finansowali narodowy socjalizm. W związku z transakcją z akcjami związku stalowego, prasa narodowa — socjalistyczna prowadziła bardzo ostrą kampanię przeciw Flickowi, ale mimo to Flickowi włos z głowy nie spadł, przeciwnie, stał on silniej, niż kiedykolwiek. Westfalskie swoje przedsiębiorstwa odstąpił Thyssenowi, Kloecknerowi, Kruppowi i Hanielowi, ale zato w środkowo - niemieckim przemysle jest on wszechwładnym panem. Z swych przedsiębiorstw Mittelstahl

Podróż po Polsce



LUBLIN, mimo wielu zawłok, szczyty się cennymi zabytkami. Na ich tle powstały nowoczesne magazyny branzowe, gdzie zawsze znajdziemy znany, chroniący kren „MIAFLOR” i higieniczny puder „LORAN” firmy HENRYK ŻAK. Poznań.



Z dnia

List otwarty posła Jarczyka

Posel Robert Jarczyk wysłał do Głównego Zarządu Związku Powstańców list otwarty, w którym zajmuje się sprawą wykluczenia go ze związku za czyny niehonorowe. Posel Jarczyk stwierdza, że jako czyn niehonorowy zakwalifikowano jego przemówienie w Sejmie „w obronie interesów skarbu państwa, oraz pracującej i bezrobotnej ludności śląskiej”.

Posel Jarczyk pisze, że występował nie przeciwko nadzorom, ale przeciwko ich wykonawcom, pp.: Przedpełskiemu i Kowalskiemu. W odpowiedzi na sprostowania nadzorów, zamieszczone w prasie sanacyjnej, posel Jarczyk twierdzi, że sprostowania te zmieniają myśl jego przemówienia, oraz przekraczają słowa ich i zdania. Członkowie nadzorów „starali się oczyścić z postawionych im zarzutów, zresztą bez wyniku”. Posel Jarczyk wysłał sprostowania sprostowań, które nie zostały zamieszczone. W dalszej części listu posel Jarczyk zapytuje, czy sumienne wypełnianie obowiązków poselskich można podciągnąć pod zrozumienie czynu niehonorowego, oraz czy wykluczenie członka pod zarzutem czynu niehonorowego można nazwać uczciwym, jeżeli się nie wyzywa sądu honorowego, nie zawiadamia obwinionego, nie przestrzega zasady wysłuchania stron, nie daje do wiadomości publicznej istoty czynu niehonorowego. Posel Jarczyk nazywa orzeczenie zarządu głównego „sądem kapturowym dla celów jednostki, — celów koteryjnych”.

„Panów, kryjących się za sądem kapturowym — pisze wreszcie posel Jarczyk — a nadających obecnie ton Związkowi Powstańców Śląskich, pod żadnym względem nie uznaję i nie uznaję, jako powołanych do oceny moich wystąpień z trybuny sejmowej, oraz mej godności ludzkiej, mego honoru”.

i Maximilianshütte utworzył tam także swą „Wspólnotę Interesów”, a z bilansów jej za rok 1933/34 widać jego wszechwładne panowanie w Środkowych Niemczech, bo pozbył się nieomal zupełnie drobnych akcjonariuszów. Ułatwiła mu to ustawa Rzeszy, na mocy której ten, co posiada 90 proc. kapitału akcyjnego, może za odszkodowaniem wywłaszczyć drobnych akcjonariuszów. Flick swym przedsiębiorstwom nadał nowe formy organizacyjne. Stworzył bowiem osobny holding, Siegener Eisenindustrie A. G., który skupia w sobie wszystkie jego akcje i udziały i zawiaduje nimi. Holding ten obejmuje: Srodkowo - niemieckie zakłady stalowe, stalownię i walcownię Hennigsdorff, walcownię w Brandenburgu i bawarską Hute „Maksymiliana”. Srodkowo - niemieckie zakłady stalowe posiadają wielkie kopalnie węgla brunatnego, Huta „Maksymiliana” jest właścicielką jednego z największych przedsiębiorstw węgla kamiennego, Mont Cenis, i większości akcji Harpener Bergbau A. G.

Oprócz tego Flick posiada poważny udział w największej europejskiej elektrowni, w Rheinisch-Westphälische Elektrizitätswerke. W Amsterdamie Srodkowo - niemieckie zakłady stalowe posiadają filialną spółkę „Commerce”, która w Holandii ma dwa towarzystwa finansowe „Nedahand” i „Metafiska”. Widzimy więc, że i w Niemczech Flick posiada nieprzerwaną organizację szlachecką, w której niezmierznie trudno jest się orientować.



W.J. LOCKE

Opuszczeni

POWIEŚĆ

przekład autoryzowany z angielskiego



32)

— Dobrze, Ewerardzie! — umiała się dama. — Jeżeli chcesz być dukiem, twoja wola! Widziałam twoją żonę, jak poprostu wyrwała się z objęć tego człowieka, a potem zauważyłam parę szczególnych rzeczy. Zaniepokoiłam się ze względu na ciebie. Sumienie nakazuje mi podzielić się tem odkryciem z tobą. Możesz przeczytać imię tego Bazonge'a na liście gości i postąpić jak uznasz za stosowne. Ja umyłam ręce od wszystkiego. Muszę jeszcze zaznaczyć, że od samego początku, przez dwa lata, traktowałam mnie bez najmniejszych względów...

Kanonik nie słyszał perory. Stał, zgniatając w ręku wiotki papier, i patrzył na nią surowo. Wzdrygnął się lekko. Przeglądał ją nawylot.

— Szperałaś w tem wszystkim przez złość do Iwony. Czy się ta okropność okaże prawdą, czy nie, ciężko mi ci to przyjdzie przebaczyć.

Pani Winstanley wzruszyła ramionami.

— Mam nadzieję, że czy się okaże tak, czy nie, w każdym wypadku przyjdiesz do rozumu. Narazie, żwawszy na to powikłanie, przyjemniejby mi było nie skorzystać z waszego zaproszenia na obiad.

— Przykro mi, Emelino, ale jestem tego samego zdania! — odpowiedział kanonik.

Pożegnała go oficjalnym ukłonem i już była w progu, kiedy zatrzymał ją słowami:

— Niebardo ci ta sprawa leży na sercu, bo zaczęłaśbyś, żeby się dowiedzieć, czy się w swoich podejrzeniach nie omyliła.

Przystąpiła w pełnej godności postawie, z ręką na poręczy krzesła. Kanonik, włożywszy złote pince-nez, przebiegł wzrokiem listę.

— Co do tego masz słusność! — rzekł chłodno. — Imię to samo.

Rozstali się w drzwiach. Kanonik wracał do hotelu z gniewem w sercu.

Wbrew materiałowi dowodowemu, oskarżenie kuzynki wydawało mu się pomimo wszystko niedorzecznością. Swoją drogą było tak ciężkie, że musiał w nie wejrzeć.

Jednakże nad wszystkimi uczuciami górowało w nim oburzenie na kuzynkę. Za bardzo był przenikliwy, żeby nie wyczuwać w niej zazdrości o żonę, ale poza tem, że pilnował, aby Iwone nie stała się jaka krzywda, niewiele sobie z tego robił. Tym razem odgadł jasno z jej uroczystego zachowania, że pragnęła zadać nieprzyjaciółce śmiertelny cios. Fakt, że wpadła w takie podejrzenie, a potem szukała dowodu na liście gości, świadczyło o złych, zgóry powziętych zamiarach. Tego nie mógł przebaczyć.

Ale tak, czy tak, sprawa musiała być wyjaśniona bezzwłocznie.

Przybywszy do hotelu, udał się prosto do pokoju żony.

Zapukał, odpowiedziała, wszedł. Stała w świetle okna, koło toalety, z rękami przy włosach. Reszta pokoju tonęła w pomroce zapadającego wieczoru.

— No, więc, — zapytała, nie odwracając się — przyjadą?

Wdzięk jej postawy, serdeczny ton głosu, domowość całej sceny sprawiły, że ciężko mu przyszło wszcząć konieczną rozmowę.

Na dźwięk głosu męża Iwona odwróciła się szybko. Serce jej załopotało.

— Czy się co stało?

— O, tak! — odpowiedział.

W drzwiach, gdzie stał, było już tak ciemno, że jego poważna twarz wydawała się jeszcze surowsza, a



spojrzenie bardziej ponure, niż było. Zmarszczył brwi, bo był w rozterce, bo wzdragał się przed okropnością zadaną od niej takich wyjaśnień. Tymczasem ona wzięła to, pod wpływem strachu, za oskarżycielską srogość. I to było niedobre.

Przez parę sekund patrzyli na siebie w milczeniu, kanonik surowo, Iwona z zatrzymanym oddechem.

— Co? — zapytała wreszcie.

Namyslił się chwilę, poczem, rzuciwszy na stół kapelusz i zgniecioną listę gości, przystąpił bez wstępów do rzeczy. Ale nim się odezwał, Iwona tknięta złem przecuciem, zdażyła spojrzeć na fatalną listę.

— Iwono, Emelina wykryła, że ten...

Nie dokończył. Iwona rzuciła się ku niemu z okrzykiem bólu.

Przywarła do jego ramienia. Wybuchnęła z uniesieniem:

— Nie mów więcej... nie... nie... Oszczędz mnie... Ułutuj się! Nie chciałam, żebyś się tego dowiedział... Próbowałam to ukryć. Och, Ewerardzie, nie patrz na mnie tak okropnie!...

Urwała na trwożnym krzyku, bo twarz kanonika stała się szaro-błada, a oczy straszne grozą i niedowierzaniem.

— Więc to prawda? — zapytał, straszając z siebie jej ręce. — Więc to twój pierwszy mąż?

— Tak! — odpowiedziała drżącymi wargami.

Pytanie i odpowiedź były zbyt kategoryczne, aby mogło zajść nieporozumienie. Kanonik zmagął się chwilę z przemocą losu.

— Iwono, czy ty aby jesteś przy zdrowych zmysłach? Czy rozumiesz, o co cię pytam? Więc twój pierwszy mąż żyje i widziałas się z nim dziś rano?

— Tak! — potwierdziła. — Więc wchodząc tutaj, jeszcze nie wiedziałeś?

— Nie wiedziałem! — rzekł nieswoim głosem.

Straszny cios rzucił go na chwilę w mrok zamętu. Stał sztywno, oddychając szybko, z oczami wbitemi w jej postać. Ona też zniecierpiała.

Siedząc na krześle łóżka, patrzyła na niego z mętmem przecuciem kłeski. Czuli, że w jego duszy rozgrywa się niszczący dramat, ale go nie rozumiała.

Cisza nabrzmiała grozą. Pierwsza przerwała milczenie Iwona.

— Czy mi przebaczysz? — wyjaśniała szeptem.

Nędzne banalne słowa wpadły w chaos jego rozpaczliwie beznadziejnym dźwiękiem.

— Czy poślubiasz mnie, wiedziałeś, że on żyje? — zapytał srogo.

— Nie! — krzyknęła. — Jakżebym za ciebie wyszła? Myślałam, że już

blisko od trzech lat nie żył.

— Jakie miałeś dowody, że umarł?

— Kolega przysłał mi numer „Figara” z zawiadomieniem.

— I więcej nic?

— Nie! — odpowiedziała.

— Czy to ma znaczyć, — nalegał — że wysłaś zamaż po raz drugi, nie mając innego dowodu śmierci pierwszego męża, jak proste obwieszczenie w prasie?

— Nie przyszło mi do głowy, że mogła zająć omyłką! — odrzekła, otwierając szeroko żalosse, niewinna oczy.

Jej dziecinny brak odpowiedzialności nie mógł mu się pomieścić w głowie. Nie mógł również pojąć jej oczywiście niewrażliwości na najistotniejsze zagadnienia życia. Wydawało mu się to poprostu występne.

— Niech ci Bóg przebaczy tę krzywdę, jakąś mi wyrządziła! — rzekł.

— Ależ ja nie wiedziałam, Ewerardzie! — zawołała biedna Iwona. — Jeżeli było potrzeba ważniejszych dowodów, to czemuś sam o nie nie zapytał?

Kanonik odwrócił się, nie odpowiadając.

Przeszedłszy się powoli po pokoju, stanął znów przed żoną.

— Między zwykłymi uczciwymi ludźmi takie rzeczy rozumieją się same przez się! — rzekł.

— Przebacź mi! — powtórzyła z pokorą.

Ale on nie mógł się zdobyć na łitość. Skrzywdziła go w sposób nieprzebaczalny.

— Ile było prawdy w tej wiadomości gazeciarskiej? — zapytał chłodno.

Powtórzyła mu szybko opowieść Amadeusza o pobycie w szpitalu i o późniejszym ataku.

— Więc on się zabija świadomie absyntem? — rzekł kanonik.

— Zdaje się! — odpowiedziała z drżeniem.

— Czy mogłabyś mi powiedzieć, ogólnikowo, co poza tem zaszło między wami? — zapytał po chwili milczenia. — Wyjaśniłaś mi swoje położenie? Czy też nic nie mówiłaś?

— Naturalnie!... Powiedziałam... Musiałam powiedzieć. A on się roześmiał... Tobie chciałam tego oszczędzić, Ewerardzie.

— Mnie oszczędzić, Iwono?

(Ciąg dalszy jutro)

Program Radiowy

ŚRODA, 3 KWIETNIA 1935 R.

Katowice. 6.30 Audycja poranna. 7.50 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Muzyka salonowa. 12.50 Chwilka dla kobiet. 13.00 Beethovena Kreutzerowska sonata — (płyty). 13.50 Cedula giełdy zbożowo-towarowej. 14.00—14.45 Muzyka lekka. 15.45 Rewia starszych operetek. 17.00 „Polityka państw europejskich po wojnie”. 17.15 „Z muzyki klasycznej”. 18.00 Pieśni słowiańskie. 18.15 „Wykończył się” Wesoły sketch. 18.45 Audycja Radości. 19.07 „Ogrodnik śląski” — wygł. Wład. Włostk. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.35 Harmonieści Warszawscy. 20.15 Wieczór Mickiewiczowski (Włostk.). 21.00 Koncert szopenowski. 21.30 Porady radiotechniczne. 21.40 Pieśni polskie. 22.30 Muzyka lekka. 23.05—23.30 Skrzynka francuska.

Warszawa (1339,3 m) 6.30 Audycja poranna. 12.05 Zespół salonowy Rozgłośni Warszawskiej. 13.00 Koncert z płyt. 15.45 Rewia starszych operetek. 16.45 Słynni artyści: Titta Ruffo (płyty). 17.15 „Z muzyki klasycznej”. 18.00 Koncert z Torunia. 18.15 Wesoły sketch. 18.45 Fragment ze sztuki p. t.: „Bitwa pod Racławicami”. 19.35 Koncert zespołu Harmonistów Warszawskich. 20.15 Wieczór Mickiewiczowski (transm. z Włostk.). 21.00 Koncert szopenowski. 21.40 Pieśni polskie w wyk. chóru „Lutnia”. 22.15 Ogłoszenie wyniku fabryki „Tungsram”. 22.30 Muzyka lekka. 23.05 Koncert zespołu salonowego.

Kraków (293,5 m) 6.30 Transm. z Warszawy. 12.05 Transm. z Warszawy. 13.00 Koncert z płyt. 15.45 Rewia starszych operetek. 16.45 Słynni artyści na płytach. 17.15 Transm. z Torunia i Warszawy. 19.15 Płyty. 20.15 Transm. z Włostk. i Warszawy. 21.40 i 22.15 Transm. z Warszawy.

KONCERTY ZAGRANICZNE

Hamburg (331,9 m) godz. 11.30, 16.30, 19.00, 23.00
Mediolan (368,6 m) godz. 11.30, 17.00, 21.00
Praga (470,2 m) godz. 10.15, 15.55, 19.25, 21.00
Wiedeń (506,8 m) godz. 12.00, 16.10, 19.35, 20.35
Budapeszt (550,5 m) godz. 13.00, 17.50, 20.10.

CZWARTEK, 4 KWIETNIA 1935 R.

Katowice. 6.30 Audycja poranna. 7.50 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Audycja dla szkół: „Wesoła szkoła”. 12.30 Koncert szkolny z Filharmonii Warszawskiej. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.50 Cedula giełdy zbożowo-towarowej. 15.45 Koncert orkiestry. 16.30 Pogadanka w języku francuskim. 16.45 Kwadrans muzyki klasycznej z płyt. 17.00 Reportaż z Instytutu Radiowego. 17.15 Koncert popularny. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Posenki Revellersów. 18.45 Płyty. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.35 Płyty. 20.00 „Z wesoła muzyka przez świat”. 21.00 Teatr Wyobraźni — słuchowisko p. t.: „Reklm”. 21.30 Władysław Zelenka: Trio fortepianowe. 22.15 Muzyka lekka. 22.35 Śpiewy historyczne J. Ursyn-Niemcewicz z muzyką K. Kupińskiego (z okazji 150-letnia urodziny).

Warszawa (1339,3 m) 6.30 Audycja poranna. 12.05 Audycja dla szkół. 12.30 i 13.10 Koncert szkolny z Filharmonii. 15.45 Koncert muzyki lekkiej. 16.45 Muzyka klasyczna (płyty). 17.00 Reportaż z Instytutu Radiowego w Warszawie. 17.15 Koncert popularny. 18.45 Posenki zespołu revellersów (płyty). 18.45 i 19.35 Płyty. 20.00 Audycja muzyczna ze Lwowa. 21.00 Teatr Wyobraźni nada słuchowisko. 21.30 Koncert ze Lwowa. 22.15 Koncert ork. jazz. P. R. 22.25 i 23.05 Śpiewy historyczne Niemcewicz z muzyką Kupińskiego.

Kraków (293,5 m) 6.30 Transm. z Warszawy. 12.05 Transm. z Warszawy. 16.45 Słynni artyści (płyty) 17.00 Transm. z Warszawy. 18.00 Płyty. 18.45 i 19.30 Transm. z Warszawy. 19.50—22.00 Transm. ze Lwowa. 22.15 Transm. z Warszawy.

Łódź (224 m) 6.30 Transm. z Warszawy. 12.05 Transm. z Warszawy. 14.00 Płyty. 15.45 Transm. z Warszawy. 16.45 i 19.15 Płyty. 19.30 Transm. z Warszawy i Lwowa. 22.15 Transm. z Warszawy.

Poznań (345,6 m) 6.30 Transm. z Warszawy. 11.57 Transm. z Warszawy. 14.00 Muzyka artystyczna (płyty). 15.45 Transm. z Warszawy. 16.45 Płyty. 17.00 Transm. z Warszawy. 18.45 Transm. z Warszawy 19.25 Audycja wokalna. 19.50 Transm. z Warszawy i Lwowa. 20.45 Transm. z Warszawy. 22.15 Transm. z Warszawy.

KONCERTY ZAGRANICZNE

Hamburg (331,9 m) godz. 11.00, 16.00, 20.10, 23.15
Mediolan (368,6 m) godz. 11.30, 17.00, 20.45
Praga (470,2 m) godz. 11.05, 15.55, 20.00, 21.00
Wiedeń (506,8 m) godz. 13.10, 17.30, 20.35, 22.20
Budapeszt (550,5 m) godz. 12.05, 17.30, 19.30.

GŁOSNIK I JEGO TON.

(—) Jak wiadomo — większe głośniki dynamiczne są przytwierdzone do drewnianych ścian, których wymiary zależą od wielkości głośnika. Poglądy, jakoby drewniana oprawa była rezonatorem dla głośnika i miała takie znaczenie, jak dla niektórych instrumentów muzycznych — są zgoła fałszywe. Przeciwnie, drgania oprawy drewnianej wespół z głośnikiem są wysoce niepożądane. Znaczenie jej jest więc inne.

Wywoływane przez głośnik w powietrzu fale głosowe rozchodzą się niejednolicie. Fale, wywołane przez wyższe tony, przebiegają prawie prostopinicznie od głośnika — naprzód, podczas gdy fale tonów niższych zaginają się przy głośniku parabolicznie ku tyłowi. Toteż w pewnej odległości od głośnika brak niskich tonów, a tem samem wierność audycji muzycznej pozostawia wiele do życzenia. I aby temu właśnie zjawisku zapobiec, daje się głośnikowi drewnianą oprawę, sporządzoną z dyktu lub desek w postaci kwadratowej lub prostokątnej. Stożkową membraną głośnika przytwierdza się kantem do krawędzi wyciągniętego w pośrodku oprawy drewnianej, otworu, jednakowoż nie wprost, lecz za pośrednictwem pierścienia skózanego.

Działanie drewnianej ściany polega na tem, że zatrzymuje ona fale głosowe, odpowiadające tonom niskim, które mają dążność ku tyłowi i odbija je przed siebie.

W ten sposób słuchacz otrzymuje równomiernie całą skalę tonów i wierny obraz akustyczny słuchanej audycji muzycznej.

Sigella
NAJSZLACHETNIEJSZY
WOSK DO FROTROWANIA

Wadliwa przemiana materii

rujnuje organizm, skraca życie. Przy sklerozie, artretyzmie, reumatyzmie stosujcie sok czosnku f. f. Apteka Mazo wiecka. Warszawa, Mazowiecka 10. Prospekty bezpłatnie

POD WŁOS...

Apteczka domowa

W jednym z pism miejscowych ukazała się onegdaj następująca notatka:

„Związek Aptekarzy składa wyrazy wdzięczności Panu Wojewodzie.

W dniu 29. 3. odbyło się doroczne walne zebranie Ogóln. Zw. Aptekarzy Woj. Śl. Okręg. P. P. T. F. w Katowicach, na którym dokonano wyboru nowego zarządu.

Po załatwieniu szeregu spraw zawodowych powzięto po wysłuchaniu referatu Pana Posła Aptekarza Bałdyka na temat „Ustrój Województwa Śląskiego”, następującą rezolucję:

Obecni na swem Walnem Zebraniu Aptekarze Woj. Śląskiego solidaryzują się w sprawie ustroju wewnętrznego Wojew. Śląskiego z wywodami Pana Wojewody dr. Grażyńskiego, wypowiedzianymi w Sejmie Śląskim dnia 17-go stycznia, oraz wyrażają p. Wojewodzie uznanie i wdzięczność za Jego ofiarną pracę na Śląsku dla Polski.”

Nie trzeba oczywiście dodawać, że związek Aptekarzy przez wyrażenie tego holdu dobrze zasłużył się Ojczyźnie. Serce każdego obywatela radośnie zabije na myśl, że Aptekarze solidaryzują się i składają wyrazy po kilka razy oraz że zabierają głos w tak żywotnej kwestji. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ten głos zaważy na szali dziejowej i że przyszłe pokolenia będą z dumą mówiły:

— Oto to, co posiadamy, mamy tylko do zawdzięczenia Ogólnemu Związkowi Aptekarzy Woj. Śl. P. P. T. F. w Katowicach! Aptekarze niech nam żyją!

Równocześnie jednak mamy nadzieję, że doniosły krok Aptekarzy nie przebrzmi bez echa i że za ich przykładem pójdą jeszcze i inne organizacje, które to samo entuzjastycznie poprą i wogóle zaimplementują.

Kronika Gospodarcza

Gorączka zbrojeń w świetle cyfr

W roku 1935 wydatków 2 razy więcej, aniżeli w przededniu wojny światowej

W okresie wzmógłonych zbrojeń niemiecki instytut badania koniunktur gospodarczych ogłosił ciekawą publikację, poświęconą zagadnieniom międzynarodowego przemysłu i handlu bronią. Obszerna ta publikacja rzuca światło na olbrzymi rozwój międzynarodowego przemysłu zbrojeń, a cyfry statystyczne ilustrują rentowność handlu bronią.

Na wstępie publikacji instytut stwierdza, że mimo dekonjunktury panującej we wszystkich prawie dziedzinach gospodarstwa światowego, w przemyśle i handlu bronią w ostatnich latach zaobserwować się daje wysoka prosperość. Jakkolwiek ściśle jej uchwycenie w cyfrach statystycznych natrafia na trudności, to jednak obliczenia instytutu dają przynajmniej ogólne pojęcie o stopniu rozbudowy przemysłu i handlu bronią. Według tych obliczeń handel światowy bronią, amunicją i sprzętem zbrojeniowym zwiększył się w ciągu ub. r. o 12 proc.

W eksporcie poszczególnych państw zaobserwować się daje pewne różnice. Włochy, Belgia, Szwecja i Czechosłowacja zwiększyły w pierwszym rzędzie eksport wyprodukowanej przez nie broni ręcznej i amunicji. Wielka Brytania, Francja i Stany Zjednoczone zredukowały w r. ub. w porównaniu do r. 1933 eksport swych rodzajów broni i amunicji. Zwiększyły one natomiast eksport swej broni nowoczesnej, a w pierwszym rzędzie samolotów i uzbrojenia powietrznego. Eksport samolotów, motorów lotniczych, spadochronów i części aeroplanowych ze Stanów Zjednoczonych zwiększył w roku ub. o 100 proc. Jeszcze przed kilku laty eksport samolotów i motorów nie dochodził do 20 proc. całego wywozu przemysłu zbrojeniowego. W r. ub. udział broni powietrznej w tym eksporcie przekracza 30

proc. Nietylko wartość tego eksportu wzrasta, ale i siła, oraz zasięg działania sprzętu wojennego.

Ale i te porównania w niedostatecznej mierze ilustrują rozmiar zbrojeń światowych. W ostatnich bowiem latach cały szereg państw zwiększył swe dążenia do autarchji w dziedzinie zbrojeń i rozbudował w szybkim tempie własne przemysły. W obrotach handlu światowego zjawiska te z całego szeregu względów są naogół uchwytywane tylko częściowo. Rozkwit tego przemysłu jest w rzeczywistości znacznie poważniejszy, aniżeli to znajduje swój wyraz w cyfrach handlu bronią.

Już w r. ub. wszystkie kraje świata wydały na zbrojenia o blisko 35 proc. więcej, aniżeli w ostatnim roku konjunktury, t. j. 1929. W ciągu br. wydatki te wzrosną o 30 miliardów marek, t. j. będą o 50 proc. wyższe, aniżeli w r. 1929, przekraczając niemal dwukrotnie poziom z r. 1913. 30 miliardów marek stanowi więcej, aniżeli wynosi roczna wartość całej produkcji niemieckiej, czy brytyjskiej, więcej aniżeli cały import Europy w zakresie surowców, półfabrykatów i gotowych wyrobów i dwa razy więcej aniżeli wartość zapasów złota Stanów Zjednoczonych.

Przytem uwzględnić należy fakt, że ceny sprzętu wojennego są niższe, aniżeli np. w r. 1928. Przeciętnie spadek cen tych artykułów w ostatnich 5 latach wynosi około 16 proc.

Bez zbitych przesyady można powiedzieć, że cały świat w r. b. wyda trzy razy tyle w zakresie kapitałów i pracy na zbrojenia, aniżeli w przededniu Wojny Światowej. Te olbrzymie wartości wystarcząby całkowicie na pokrycie zapotrzebowania państw uprzemysłowionych w zakresie surowców i środków spożywczych.

Nadmienić należy, że publikacja ta nie zawiera danych dotyczących Niemiec.

M. K.

NOTOWANIA GIELDOWE

URZĘDOWA CEDULA
GIELDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH
z dnia 2 kwietnia 1935 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg parytet wagon Katowice, w handlu hurtowym ładunkach wagonowych.

Kursy ustalone na podstawie cen tranzakcyjnych:
Zyto 15.20—15.50. Żytnia 13.75. Mąka pszenna gat. IA 0-20% 31.50. Mąka pszenna gat. IIE 0-65% 26.00—26.50. Mąka żytnia Ia do 55% 24.25—24.50. Mąka żytnia Ib do 65% 23.25—23.50. Mąka żytnia II 55-70% „śliskowa” 17.25. Otręby żytnie z przem. standardowego 10.75.

Nasława: Serafela 14.50.
Ceny orientacyjne niezmiennione. — Usposobienie: spokojne.

POZNAŃSKA GIELDA ZBOŻOWA

z dnia 2 kwietnia 1935 r.

Ceny parytet Poznań.
Zyto cena tranzakcyjna tranz. 30 ton 13.85. Zyto cena tranzakcyjna tranz. 30 ton 14.05. Owies cena tranzakcyjna tranz. 30 ton 14.55. Jęczmień 710—725 gr. 17.50—17.75. Jęczmień 680—690 gr. 16.50—17. Otręby żytnie 10.50—11.25. Otręby pszenne grube 11.50—12. Otręby pszenne średnie 10.75—11.25. Reszta notowań bez zmiany. Usposobienie: spokojne.

Tranzakcje na odmiennych warunkach: żyta 226 ton, pszenicy 1059 ton.

NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIELDY

z dnia 2 kwietnia 1935 r.

Papiero państwowe:
3 proc. pożycz. budowlana 46.00. 5 proc. pożycz. konwersyjna 68.25. 5 proc. pożycz. kolejowa 63.00. 6 proc. pożycz. dolarowa 76.00—77.50. 4 proc. pożycz. dolarowa 53.25—53.50—53.38. 7 proc. pożycz. stabilizac. 69.00, 69.75, 69.50, 69.88 drobne. 7 proc. L. Z. Państw. Banku Roln. 83.25. 8 proc. L. Z. Państw. Roln. 94.00. 7 proc. L. Z. Banku Gospod. Krajow. 83.25. 8 proc. L. Z. Banku Gospod. Krajow. 94.00. 7 proc. oblig. Banku Gospod. Krajow. 83.25. 8 proc. oblig. Banku Gospod. Krajow. 94.00. 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie Kredyt. 50.25—50.63—50.50.

Akcje:
Bank Polski 88.00—89.00. Lilpop 10.90 do 11.00. Starachowice 16.75. Haberbusch 48.50 do 48.75.

Dewizy:
Belgia 90.35, 90.65, 90.05. Gdańsk 173.20, 173.63, 172.77. Holandia 358.20, 359.10 357.30. Londyn 25.70, 25.83, 25.51. Nowy Jork kabel 5.30, 125, 5.34, 125, 5.28, 125. Paryż 34.99, 35.08, 34.90. Praga 22.14, 22.19, 22.09. Szwajcaria 171.67, 172.10, 171.24. Włochy 43.95, 44.07, 43.83. Berlin 213.00, 214.00, 212.00. Kopenhaga 114.60, 115.15, 114.65. Hiszpanja 72.46, 72.82, 72.10.

Waluty:
Dolar prywatny 5.30, 25. Tendencja niejednolita.

Pożyczki Polskie w Nowym Jorku:
Pożyczka dolarowa 73.50. Pożyczka Dillona 85.00. Pożyczka stabilizacyjna 116.25. Pożyczka warszawska 61.00. Pożyczka śląska 68.00.

Ustawodawstwo gospodarcze

W dn. 31 marca r. b. ukazał się nr. 23 Dziennika Ustaw R. P., w którym ogłoszone zostały m. in. następujące ustawy i rozporządzenia o charakterze gospodarczym:

ustawa z dn. 18 marca 1935 r. o opodatkowaniu kwasu węglowego;

rozp. ministra Opieki Społecznej z dn. 26 marca 1935 r. o wykonywaniu przez Fundusz Pracy pośrednictwa pracy;

rozp. ministra Opieki Społecznej z dn. 27 marca 1935 r. o Biurze Pośrednictwa Pracy dla robotników portowych w Gdyni;

rozp. ministra Skarbu z dn. 29 marca 1935 r. o wypuszczeniu 3 proc. Premijowej Pożyczki Inwestycyjnej;

rozp. ministra Skarbu z dn. 30 marca 1935 r. o pobraze 10 proc. dodatku do opłat stemplowych, podatków pośrednich i podatku gruntowego oraz 15 proc. dodatku do podatków bezpośrednich oraz spadkowego i od darowizn;

rozp. ministra Skarbu z dn. 31 marca 1935 r. w sprawie wykonania ustawy z dn. 18 marca 1935 r. o opodatkowaniu kwasu węglowego.

Hiszpańskie winogrona

Wobec zniżki cel na owoce hiszpańskie, rozpoczęto obecnie sprowadzać hiszpańskie winogrona. Do Warszawy nadeszły 2 nierzysze wagony tych winogron. Kalkulują się one w detalu na 2.60 do 2.80 zł. za 1 kg.

Letnia para handlu

W dniu 1 kwietnia wchodzi w życie zarządzenie o letniej porze w handlu w sklepach z wodą sodową, owocami i słodyczami. Będą one otwarte do godziny 23-ej, a nie jak dotąd do godziny 21-ej.

Premje 500-złotowe pożyczki inwestycyjnej

Dla uzupełnienia podanej wczoraj tabeli wygranych Poż. Inwestycyjnej podajemy wygrane 500-złotowe, które padły dnia 1 bm.:

Zł. 500 — Nr. serii 1115, Nr. oblig. 43; Nr. serii 5968, Nr. oblig. 35; Nr. serii 8527, Nr. oblig. 41; Nr. serii 6019, Nr. oblig. 12; Nr. serii 5664, Nr. oblig. 48; Nr. serii 4870, Nr. oblig. 1; Nr. serii 8629, Nr. oblig. 10; Nr. serii 6706, Nr. oblig. 21; Nr. serii 3712, Nr. oblig. 15; Nr. serii 9130, Nr. oblig. 37; Nr. serii 9373, Nr. oblig. 48; Nr. serii 3244, Nr. oblig. 4; Nr. serii 1644, Nr. oblig. 6; Nr. serii 2142, Nr. oblig. 44; Nr. serii 6639, Nr. oblig. 49; Nr. serii 7909, Nr. oblig. 33; Nr. serii 4415, Nr. oblig. 21; Nr. serii 684, Nr. oblig. 10; Nr. serii 1789, Nr. oblig. 29; Nr. serii 8165, Nr. oblig. 49; Nr. serii 6096, Nr. oblig. 29; Nr. serii 832, Nr. oblig. 18; Nr. serii 2846, Nr. oblig. 31; Nr. serii 8788, Nr. oblig. 15; Nr. serii 8855, Nr. oblig. 27; Nr. serii 6083, Nr. oblig. 34; Nr. serii 4623, Nr. oblig. 41; Nr. serii 959, Nr. oblig. 20; Nr. serii 5167, Nr. oblig. 1; Nr. serii 8225, Nr. oblig. 40; Nr. serii 4607, Nr. oblig. 21; Nr. serii 2285, Nr. oblig. 35; Nr. serii 6000, Nr. oblig. 4; Nr. serii 6799, Nr. oblig. 19; Nr. serii 643, Nr. oblig. 3; Nr. serii 9054, Nr. oblig. 27; Nr. serii 7636, Nr. oblig. 7; Nr. serii 930, Nr. oblig. 15; Nr. serii 4986, Nr. oblig. 17; Nr. serii 8528, Nr. oblig. 29; Nr. serii 5768, Nr. oblig. 40; Nr. serii 8654, Nr. oblig. 30; Nr. serii 2162, Nr. oblig. 13; Nr. serii 2091, Nr. oblig. 4; Nr. serii 7197, Nr. oblig. 9; Nr. serii 7710, Nr. oblig. 29; Nr. serii 897, Nr. oblig. 19; Nr. serii 9564, Nr. oblig. 43; Nr. serii 5351, Nr. oblig. 38; Nr. serii 1223, 2807, 7093, 1410, 5487, 3708, 9844, 6735, 6573, 3610 — Nr. oblig. 8; Nr. serii 7096, Nr. oblig. 16; Nr. serii 6318, Nr. oblig. 16; Nr. serii 8744, Nr. oblig. 17; Nr. serii 2182, Nr. oblig. 41.

Ponadto wylosowano 254 premii po 250 zł.

PODATKI PŁATNE W KWIECNIU

W kwietniu płatne są następujące podatki:

1) do 15 kwietnia — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za r. 1935 w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w marcu 1935 r. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii handlowej i przemysłowe I do V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdające;

2) do 30 kwietnia — pierwsza rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego przez drobne przedsiębiorstwa (rozporządzenie ministra skarbu z dnia 6 marca 1935 r. — Dz. U. R. P. nr. 16 poz. 89);

3) do 15 kwietnia — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od niektórych zajęć zawodowych, w wysokości przypadającej od dochodu, osiągniętego przez notariuszy (rejentów) i pisarzy hipotecznych w marcu 1935 r.;

4) do dnia 7 kwietnia — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbę w marcu 1935 r.;

5) do dnia 15 kwietnia — pierwsza rata z

tytułu różnicy w podatku dochodowym od uposażeń, wynikającej z kumulacji uposażeń, otrzymanych w ciągu 1934 r. od różnych służbowców;

6) do dnia 30 kwietnia pierwsza rata daniny majątkowej, przez płatników I grupy kontyngentowej (rolnictwo);

7) do dnia 30 kwietnia — pierwsza rata podatku gruntowego za rok 1935;

8) do dnia 30 kwietnia — państwowy podatek od nieruchomości za I kwartał 1935 r.;

9) do dnia 30 kwietnia — podatek od lokali, tudzież od placów budowlanych za I kwartał 1935 r.;

10) do dnia 5 kwietnia — podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w czasie od 16 do 31 marca 1935 r.; do 20 kwietnia — tenże podatek, pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni kwietnia 1935 r.

Ponadto płatne są w kwietniu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności, również w tym miesiącu.

GWOŹDZIE I DRUT PODROŻEJA

Jak już podawaliśmy, zrealizowane zostało ostatnio porozumienie fabryk drutu i gwoździ. W wyniku umowy podpisanej w dn. 30 ub. m. w skład porozumienia weszły poza szeregiem drobniejszych zakładów następujące fabryki: Modrzejowski Zakłady Górniczo-Hutnicze, Huta Królewska i Laura, Huta Bankowa, Tow. Akc. Przem. Metalurgicznego w Polsce S. A. w Radomsku, Warszawska Fabryka Gwoździ i Drutu „Dru” (J. B. Rozenfeld) Bracia Szajn w Będzinie, oraz Belgijska S. A. Warsz. Fabr. Drutu, Sztytów i Gwoździ.

Porozumienie otrzymało formę prawną spółki z ograniczoną odpowiedzialnością „Biuro Sprzedaży Zjednoczonych Fabryk Drutu i

Gwoździ” z siedzibą w Warszawie, przyczem ostateczny skład władz przedstawia się jak następuje: prezes — B. Grodzicki (Syndykat Hut Żelaznych), wiceprezes — R. Toufee (Huta Bankowa), wicepres — J. Rozenfeld („Dru”), Dyrektor naczelny — Z. Macherski (Tow. Akc. Przem. Met. w Radomsku), wicedyrektor — H. Landau (Bracia Szajn w Będzinie).

Wytyczną dla powołania porozumienia był stan zatrudnienia fabryk w r. 1934. Ceny artykułów, objętych porozumieniem w związku z powyższymi ulegają zwwyżce od 10 do 15 proc.

Notatki z nauki i sztuki

DNO MORZA POD HELEM ODSŁONIŁO SWĄ TAJEMNICĘ.

Przy pracach nad budową portu w Helu kierownictwo robót natrafia od dłuższego czasu na szczątki murów i fundamentów, które się znajdują pod powierzchnią morza na kilkumetrowej głęb. Jak się okazuje, są to ruiny ongiś pierwszej osady na Helu, która w początkach 14 wieku podniesiona została do godności miasta. Obok tej pierwszej osady w r. 1430 powstała druga osada, stanowiąca dziś kąpielisko Hel. Stary Hel po wojnie szwedzkiej w r. 1629 uległ zniszczeniu. Odkryte obecnie szczątki fundamentów i murów na dnie morza, pochodzą z pierwszego kościoła katolickiego w Helu, który zbudowany został w XII wieku. Liczne nawalnice i burze z końcem XVII wieku teren Starego Helu zniszczyły, a morze wtargnęło w głąb i załazi całkowicie Stary Hel. Obecnie podczas budowy moła portowego natrafiono na ruiny przy pogłębianiu dna. Odkrycie jest o tyle ciekawe, że rybacy helscy, mówiąc o zatopionym mieście, mieli słuszną rację. Rumy bowiem znajdują się o kilka metrów od brzegu, na głębokości nieznacznej pod grubą warstwą mułu.

Wzorem Arsena Lupin

Typy francuskich przestępców

Ludzi o skłonnościach zbrodniczych, spotykamy na całym świecie. Każdy naród posiada jednak nietylko odrębne ustawodawstwo karne, ale i właściwy sobie typ przestępcy. Dla Turcji będzie nim Ali Baba, dla Włoch Rinaldo Rinaldi, dla Węgier legendarny Sandor. Prawdziwy typ przestępcy francuskiego najlepiej scharakteryzował Maurice Leblanc w swoim Arsenie Lupin, tym wesołym, ironicznym i lubiącym używać życia dżentelmenie - włamywacz, który najchętniej przybiera na siebie postać arystokraty, wyśmiewa policję i więzienia, z których ucieka w niezwykle zręczny sposób. Typy takie raz po raz pojawiają się przed francuskimi sądami przysięgłych.

Niedawno temu głośna była w całej Francji sprawa Ludwika Riveta. Ten przystojny, elegancki i dobrze wychowany światowiec ma dopiero 24 lata, był jednakże skazywany już kilkanaście razy za włamanie i oszustwa. Podobnie, jak Arseniusz Lupin, tak i Rivet, przybrał sobie legendarne nazwisko markiza de Segonzac. I on okazał się mistrzem w ucieczkach z więzienia. Ostatnio zdołał uciec w łodzi z kolonii karnej w Mettray. Dotarł do Południowej Ameryki i po wielu awanturniczych przygodach powrócił do Francji i osiadł w znanej miejscowości kąpielowej przy ujściu Loary, odwiedzanej głównie przez bogate rodziny okolicznej arystokracji.

Wystąpił tutaj jako markiz Roland de Segonzac, romantyczny właściciel zamku w Bretanii i zdołał się wkręcić do najlepszego towarzystwa. Między innymi poznał się z panną Lucie Urien, córką bardzo bogatego właściciela zamku nad Loarą. Paniienka zapłonęła gorącą miłością do pięknego markiza, który, jak sam opowiadał, skutkiem lekkomyślnego błędu młodości, musiał opuścić zamek rodzinny i utrzymuje się z niewielkich sum, przysyłanych mu przez owdowiałą matkę. I rzeczywiście młody markiz pokazywał przekazy od swojego bankiera w Paryżu i płacił swoje długi.

Minęło lato i piękny markiz wyjechał do matki, aby pomówić z nią o planowanym małżeństwie. Młoda Lucie czekała na wiadomości z dalekiej Bretanii, gdy w okolicy gruchnęła wieść o olbrzymiej kradzieży, dokonanej w noc odjazdu markiza, na zamku Pornic, przez nieznaną sprawców. Burzliwej nocy złodzieje, według najlepszych wzorów Lupina, potrafili spłądować zamek doszczętnie, zabierając srebra, kosztowności, dzieła sztuki, wszystko, co tylko posiadało znaczną wartość. Sprowadzeni z Paryża detektywi wkrótce natrafili na ślad rzeczywistego złodzieja. Niestety Lucie dowiedziała się, iż ten, który opanował jej serce, jest notorycznym przestępcą. Rzekomy markiz znowu stanął przed sądem i do nieodcierpianych jeszcze kar, dodano mu 15 miesięcy więzienia. Ludwik Rivet powędrował na Wyspy Dżabelskie, a piękna Lucie Urien ze złamanym sercem poszła do klasztoru...

W ostatnich tygodniach stanął przed sądem przysięgłych inny „Arseniusz Lupin”, światowy włamywacz, Serge de Lenz. Jest to elegancki mężczyzna, nie pierwszej już młodości, o przeszłości, pełnej najbardziej fantastycznych przygód. Dość powiedzieć, że ma na sumieniu przeszło 40 dowiedzionych przestępstw, z których ostatnie kosztowało go kilka lat więzienia. Serge de Lenz zrezygnował tym razem z ucieczki i zachowywał się w więzieniu tak poprawnie, iż część kary darowano mu.

Prosto z więzienia pojechał do znanej miejscowości kąpielowej Dieppe i wkrótce nawiązał znajomość z dziwnym Amerykaninem, nazwiskiem Gulse-Hite, który utrzymywał, iż spokrewniony jest z książęcą rodziną francuską Guisów. Obydwaj zaprzyjaźnili się tak dalece, że znany włamywacz był stałym gościem w willi Amerykanina, do której posiadał nawet własne klucze.

Wystarczyło, aby milioner amerykański wyjechał z Dieppe na jeden dzień. Serge de Lenz udał się z wózkiem ręcznym przed willę „przyjaciela”, otworzył drzwi własnym kluczem i po chwili ukazał się z podręczną kasą pancerną, która ułożył na wózku. Następnie przetoczył wózek do najbliższego postoju taksówek, przeniósł kasę do samochodu i kazał się zawieźć na małą stację kolejową w okolicy. Wkrótce już Sergiusz de Lenz siedział w jednym z wytwornych paryskich hoteli, spoglądając na zamkniętą kasę pancerną. Otwieranie kasy bez kluczy

jest zbyt uciążliwe, to też światowy włamywacz kazał zawołać ślusarza.

Milioner amerykański, donosząc policji o kradzieży utrzymywał, że w kasie znajdowało się 50.000 franków w gotówce, oraz kosztowności, wartości pół miliona franków.

Gdy policja ujęła złodzieja, znalazłono już przy nim tylko 24.000 franków. Serge de Lenz, utrzymywał z całym spokojem, iż nie miał bynajmniej zamiaru skraść pieniądze, chciał jedynie dostać w swe ręce papiery osobiste Ameryka-

nina, aby się przekonać, czy istotnie był on spokrewniony z rodziną książąt francuskich i czy godny był jego przyjaźni. Faktem jest, że po kradzieży powrócił spokojnie do Dieppe i dopiero przekonawszy się, iż Amerykanin nie omieszkał zawiadomić policji, uciekł samolotem do Brukseli. Byłby też prawdopodobnie zdołał ująć pogoni, gdyby nie to, że boy z hotelu brukselskiego, poznawszy w nim dzięki fotografiom, jakie podawały pisma, poszukiwanego włamywacza, sprowadził policję.



W piątek w Akademii Sztuk w Berlinie odbyło się otwarcie wystawy sztuki polskiej. Na naszej ilustracji widzimy na trybunie prezydenta Akademii Schumanna. W pierwszym rzędzie siedzą od lewej: ambasador Lipski, kanclerz Hitler i premier pruski Goering.

UFAJ! PUDER ABARID - NAJLEPSZY DLA DELIKATNEJ CERY

POLOWANIE NA... STORCZYKI

Że mogą się znaleźć ludzie, którzy rzeczy rzadkich, gotowi są płacić sumy pod wpływem namiętności do zbierania ogromne, nawet za kwiat szybko wędniący, tego dowodem jest pewien angielski zbieracz storczyków, kiedy niedawno zapłacił w Londynie fantastyczną sumę 12.000 funtów szterlingów 360.000 zł. za wspaniały egzemplarz świeżo odkrytej odmiany storczyka.

Warto z tego powodu przypomnieć, że już przed trzystu laty, gdy ukazały się w Holandii pierwsze sprowadzone z Azji tulipany i rozpoczęła się na ziemi holenderskiej ich hodowla, powstała tam giełda tulipanów, na której notowano ich ceny, jak ceny papierów procentowych. Robiono nawet transakcje terminowe, a za niezwykle piękne egzemplarze tulipanów płacono po cztery i pięć tysięcy guldénów.

Obecnie dzieje się to ze storczykami, ale w znacznie większych rozmiarach. Liczba amatorów i hodowców storczyków wzrasta bez przerwy, gdy tymczasem zdobywanie nowych odmian tych pięknych i oryginalnych kwiatów połączone jest z nadzwyczajnymi trudnościami w najniezdrowszych, wilgotnych pu-

szczach podzwrotnikowych, wśród temperatury cieplarnianej.

Myśliwi, polujący na storczyki, narażają się na niebezpieczeństwa niż myśliwi, polujący na lwy lub lamparty, nietylko bowiem narażeni są na ataki dzikich zwierząt, ale przedzierając się przez gęstce podzwrotnikowych puszczy, szukając rzadkich kwiatów na powalonych pniach olbrzymów leśnych wśród mokradeł, padają nieraz ofiarą węzów jadowitych, muszą znosić prawdziwe męczarnie wskutek ukąszeń moskitów, unoszących się chmurami nad wilgotnymi terenami puszczy. Jedną z najpiękniejszych odmian storczyka, nazwaną „Sotrafia” odkrył myśliwy w Dahomeju na uległych rozkładowi zwłokach krajowca, który zmarł w głębi puszczy.

Inny znów myśliwy storczyków Francuz, Hamelin, polując w puszczach Madagaskaru, wkrótce po zajęciu tej wyspy przez Francuzów, doznał niezwyklej przygody.

W polowaniu towarzyszył Hamelinowi naczelnik dzikiego jeszcze zupełnie plemienia tuziemców. Trzeba trafiać, że naczelnik ten zachorował i zmarł w pu-



Nasza ilustracja przedstawia najsłynniejszą poskromicielkę na świecie, Amerykankę Mabel Stark, w czasie tresowania bengalskiej tygrysy, która potrafi jeździć na kuli.



Jeśli zjesz zegarek, mamusia nie będzie wiedziała, o której godzinie dać Ci FOSFATYNĘ FALIERA



FF = pierwsza papka dziecka

Ochrona ptaków

W parku Lainz, pod Wiedniem, urządzono rezerwat o obszarze 40.000 m. kw. z olbrzymią ilością sztucznych gniazd, poidel, żerowisk itp. W samym środku rezerwatu postawiono pomnik św. Franciszka z Assyżu, patrona ptaków i zwierzyzny, dłuta rzeźbiarza, Józefa Josepha.



W roku 1938 odbędzie się w Japonii odsłonięcie budowanego obecnie największego posągu świata. Posąg ten, wysokości 22 metrów, przedstawia słynnego kapłana buddyjskiego, założyciela jednej z rozpowszechnionych w Japonii sekt.

Niemcy nowojorscy zebrali 17.000 dol. na obronę Hauptmanna

Niemcy amerykańscy, wierząc w niewinność Hauptmanna, będącego z pochodzenia Niemcem, a skazanego na krzesło elektryczne za zamordowanie synka Lindbergha, powołali do życia tak zw. „Fundusz Obrony Brunona Hauptmanna”. Fundusz ten posiada już ponad 17.000 dolarów skolektowanych wśród Niemców amerykańskich na koszt apelacji od ostatniego wyroku.

Środa

3

kwietnia
1935

Dziś: Ryszarda

Jutro: Izidora roln.

Wschód słońca: g. 5 m. 08

Zachód słońca: g. 18 m. 11

Długość dnia: g. 13 m. 03

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW

W kościele katedralnym św. Piotra i Pawła w Katowicach
Czwartek. — Godz. 6 msza św.
6.30 msza św.
7 rocznica zał. Jana Kłuczyka
7.30 msza św.
18.30 Rekolekcje Stow. Mężów Kat.

Śląsk przed 50 laty

Ze huta „Zgoda” w Świętochłowicach padła już raz ofiarą bankructwa, o tem mało kto wie. Dowiadujemy się o tem z łamów „Katolika” z dnia 3 kwietnia 1885 roku. „Katolik” wówczas pisał dosłownie: — Eintrachthuta zbankrutowała. Na szczęście już tam nie było wiele robotników. Jeżeli kupiec zbankrutuje, to jedna rodzina zbankrutuje, lecz jeżeli fabryka zbankrutuje albo lichy stoi, to tysiące rodzin jest czasami niemiłosiernych. Dla tego powinno prawo państwowe tak ustanowić:

- 1) nie wolno zakładać fabryk, kiedy zakładów przemysłowych jest dosyć i nie ma potrzeby więcej fabryk zakładać.
- 2) nie wolno zakładać fabryk temu, kto nie pokaże odpowiedniej sumy gotówki pieniężnej.
- 3) zarząd fabryki stoi pod dozorem komisji, złożonej z fabrykanta, robotników i komisarza rządu.
- 4) nie wolno sprzedawać towaru za byleco dla konkurencji, bo przez to siebie i innych naraża się lekkomyślnie na straty.

Tyle „Katolik” z przed 50 laty. Jak więc widać i wtenczas nanował na Śląsku kryzys i wtenczas radzono nad tem, by rozstrzygnąć kontrolę nad przemysłem i domagać się wglądu przez robotników w gospodarkę przemysłu. Dziś nieinaczej sprawa się przedstawia. Huta „Zgoda” jednak z tej opresji wyszła wówczas cało, bo do dziś dnia istnieje, aczkolwiek walczy poważnie z kryzysem. Nic się zatem nie zmieniło.

W tym samym numerze „Katolika” znajdujemy następującą wzmiankę z Katowic:

— Dla wszystkich warsztatów drogi Żelaznej (kolejowych) górnośląskiej wyznaczono czas roboty na lato od godz. 6 rano do 5 i pół wieczorem, a zimą od godz. 7 rano do godz. 6 i pół wieczorem. Na obiad przeznaczono 1 i pół godziny. A dziś?...

Pożyteczna Inicjatywa Akcji Katol.

Szybko postępujący rozwój Akcji Katolickiej w diecezji katowickiej stwarza konieczność istnienia w parafiach odpowiednich domów związkowych dla potrzeb organizacyjnych stowarzyszeń, zaliczonych do Akcji Katolickiej. Sporo parafii zwłaszcza w okęgach przemysłowych ma już zdawna okazałe domy katolickie związkowe; sporo jednak nie ma ich jeszcze. Żeby przyspieszyć powstanie choćby tylko skromnych, niewielkich domów związkowych we wszystkich parafiach, wydał Diec. Inst. Akcji Katol. w Katowicach, w porozumieniu z J. E. ks. biskupem Adamskim, odezwę do księży proboszczów i do organizacji katolickich w sprawie budowania katolickich domów parafialnych (związkowych). W niektórych parafiach już przystąpiono do realizowania hasła odezwy, t. zn. do budowania domów. Odpadają tu poważne trudności terenowe, gdyż prawie w każdej parafii znajduje się własny grunt probostwa, na którym może stanąć dom parafialny. Poza to — koszty robocizny i materiałów budowlanych nie są dziś zbyt wysokie. Dzięki pożytecznej inicjatywie D. I. A. K. parafie diec. katowickiej posiadają własne ośrodki pracy i rozwoju Akcji Katolickiej, a ludzie zdobędą choć trochę pracy i chleba.

Z sali sądowej w Lublińcu

Sąd Okręgowy w Lublińcu skazał w ub. poniedziałek b. członka „Strzelca”, niejakiego Wincentego Żurka z Tarnowskich Gór za oszustwa przy zbieraniu żywności oraz gotówki na cele związkowe, na 4 miesiące aresztu bez zawieszania kary.

Małżonkowie B. i P. Sz. z Jawornicy, pow. Lubliński, skazani zostali za usunięcie bydła z pod zajęcia na 14 dni aresztu i ponoszenie kosztów sądowych. Karę aresztu zawieszono im na przeciąg trzech lat. (pg)

Koń w trzęsawisku

Z końcem grudnia ub. roku skradziono pod Lublińcem pewnemu rolnikowi konia, którego obecnie znaleziono w powiecie Radomskim, uduszonego w trzęsawisku. Przepuszczając kradzieży konia w grudniu dokonał cyganie, którzy nie mogąc go wydobyć z trzęsawiska, pozostawili go na miejscu. (gz)

Protest robotników brykietowni kopalni „Emma”

przeciw unieruchomieniu jej

W związku z zamierzonym unieruchomieniem przez dyrekcję kop. „Emma” w Obszarach brykietowni zainteresowani w tej sprawie robotnicy, zwołali na ub. niedzielę zebranie protestacyjne, w którym wzięło udział około 70 robotników.

W toku obrad stwierdzono m. in., że

na wypadek unieruchomienia brykietowni zwolnieni robotnicy nie będą mogli korzystać z zapomóg dla bezrobotnych, ponieważ nie mają jeszcze przepracowanych przepisowych 152 dniówek. Na zebraniu przyjęto rezolucję, protestującą przeciwko unieruchomieniu brykietowni. (r)

Zamach eksmitowanego lokatora

na właściciela domu

Wczorajszej nocy dom nr. 26 przy ul. Kaliskiej w Sosnowcu był widownią krwawego zajścia na tle mieszkaniowym.

W domu tym mieszkał lokator Józef Wrzesień, który zalegał z płaceniem czynszu. Przed dwoma laty dom ten kupił p. Krupa, który uzyskał na Września

uderzenia krwi do głowy, ściskanie w okolicy serca, brak tchu, uczucie strachu, przeczuwanie nerwowe, migrena, niepokój i bezsenność mogą być łatwo usunięte przez używanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. — Polecana przez lekarzy.

wyrok eksmisji. Wtedy Wrzesień, korzystając z opróżnionego w tym domu mieszkania, przeniósł się tam.

Właściciel ponownie zaskarżył go i uzyskał drugi wyrok. Na tem tle wczorajszej nocy między Wrześniem, a synem właściciela domu, Stanisławem, doszło do bójki, w czasie której wściekły Wrzesień rzucił się na Krupę z nożem, zadając mu cios w okolicę serca.

Ciężko rannego Krupę, przewieziono do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią. Września aresztowano.

O należytej reprezentacji rolnictwa śląskiego

Projekt ustawy o Śl. Izbie Rolniczej budzi poważne zastrzeżenia

Na ostatnim posiedzeniu plenarnym Sejmu Śląskiego, poszczególne kluby poselskie zajęły stanowisko w sprawie przedłożonego przez Śląską Radę Wojewódzką projektu ustawy o Śląskiej Izbie Rolniczej. Zaznaczyć należy, że projekt ten, w szerokiej kołach rolniczych spotkał się z bardzo stanowczą krytyką. Najpoważniejsze zastrzeżenia budzą m. in. artykuły 14, 22, oraz 56 projektu ustawy.

Artykuł mianowicie 14 ustawy, a wraz z nim art. 22 dotyczy składu i wyboru członków Rady Izby. Art. 14 przewiduje m. in. na 24 radców piętnastu z wyboru przez zgromadzenie wyborcze, składające się w myśl art. 22 w braku sejmików powiatowych, z komisarycznych Wydziałów Powiatowych, wzgl. samorządowych, gdzie, jak to słusznie podkreślił przedstawiciel zespołu posłów Ch. Dem. i NPR. poseł Breliński, rolnik często pozbawiony jest odpowiedniego zastępstwa. Ponadto artykuł ten przewiduje 9 dalszych radców, wybranych przez organizacje rolnicze, powołane do tego aktu przez p. Wojewodę, wreszcie dalszych radców z nominacji, których liczba jednak nie może przekraczać połowy ogólnej liczby radców z wyboru, czyli 12 radców.

Z powyższego wynika zatem, że rolnik, zainteresowany w pracach tej instytucji i utrzymujący ją z własnych funduszy, jest prawie zupełnie od wpływu na swą reprezentację zawodową odsunięty, a na jego miejsce większość głosów decydujących mają czynnik, nie mający nic wspólnego z praktycznym rolnictwem. Wybory do Rady winny być tak, jak dotąd bezpośrednio, a przeprowadzać je winni rolnicy, opłacający składki na rzecz utrzymania tej Izby.

Znajduje się pozatem w projekcie artykuł (56), którego doprawdy zrozumieć nie można. Artykuł ten bowiem przewiduje rozwiązywanie stosunku służbowego między dotychczasowymi pracownikami stałymi Izby, a Izba Rolniczą, o ile ci nie zostaną ponownie do służby przyjęci. Przyczem, przewiduje się wypłacenie jednodzienniczej odprawy w wysokości pobrań za styczeń ub. roku.

Również i przeciw takiemu traktowaniu praw stałych pracowników Izby wypowiedział się stanowczo przedstawiciel zespołu posłów Ch. Dem., uważając je za niesprawiedliwe i zapowiadając, że w komisji sejmowej wysunie poprawki, zmieniające do zmiany projektu w myśl dotychczas obowiązującej ustawy.

Bardzo dziwną rolę jako „reprezentant fachowych rolników” (jak sam o sobie

centralistycznie”. Zdaniem jego, winno się to zmienić i dlatego też obecnie praca Izby winna „pójść w teren”. „Genjalny” obrońca nierealnego projektu zapomina, że temu „pędowi na teren” bynajmniej nie przeszkadza dotychczas obowiązująca ustawa i że właściwie twórcą projektu chodzi wyłącznie o usunięcie dotychczasowych stałych i niewygodnych obecnemu reżimowi urzędników oraz zastąpienie ich ludźmi „wyprobowanymi”, czyli „swoimi”.

Mamy wrażenie, że do szerszego omówienia tego projektu dojdzie jeszcze w najbliższym czasie, nim ustawa zostanie uchwalona, przede wszystkim na tym „terenie”, na który się stale powoływał p. Palarczyk i, że właśnie w szerokiej kołach rolniczych, a specjalnie w kołach drobnych rolników, na których ustawa nakłada poważne obciążenia na rzecz utrzymania Izby, spotka się on z druzgocącą odprawą.

Z sali rozpraw w Katowicach

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Katowicach zasiadł we wtorek niejaką Stanisław Grajcarek z Brzezinki, który był już 24 razy karany i przesiedział za różne przestępstwa, a m. in. za bigamię, około 10 lat w więzieniu. Obecnie odpowiadał za fałszywe obwinianie urzędnika kolejącego, Alojzego Gamzy, na którego napisał doniesienie, że dopuszcza się systematycznych kradzieży na szkodę O. D. K. P. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że doniesienie Grajcaraka nie było oparte na żadnych dowodach. Sąd po przesłuchaniu świadków, skazał go na 6 tygodni aresztu, bez zawieszania wykonania kary.

W innej sprawie zasiadł na ławie oskarżonych Jan Konik z Katowic-Zależa. W styczniu br., policja aresztowała kolegę oskarżonego, niejakiego Szwajnocha. Oskarżony, dowiedziawszy się o tem, poszedł do aresztów policyjnych i niezaawazany przez nikogo, otworzył drzwi celi i wypuścił Szwajnocha z celi. Na rozprawie oskarżony do winy się nie przyznał. Sąd po przesłuchaniu świadków skazał Konika na 5 tygodni aresztu.

Miejscowe przesyłki listowe

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Katowicach przypomina, że z dniem 1 kwietnia br. wprowadziła w Katowicach specjalne doreczanie miejscowych przesyłek listowych, które wrzucane do osobnych skrzynek listowych koloru zielonego, najpóźniej do godz. 16 tego samego dnia będą doreczane adresatom.

Ponadto przypomina się, że we wszystkich miejscowościach można nadawać miejscowe kartki za opłatą 5 gr., zawierające wyłącznie zawiadomienia o płatności weksli niemotywowane, wezwania do zapłaty należności, lub krótkie zawiadomienia o przesłaniu wniosków egzekucyjnych spowodu niezapłacenia należności, za opłatą 10 groszy względnie 20 groszy (zależnie od wagi) miejscowe listy otwarte, zawierające wyłącznie niemotywowane zawiadomienia o wymiarze składek, wezwania lub nakazy płatnicze z ewent. dołączonymi blankietami nadawczymi P. K. O.

Sprawa nadużyć finansowych w gm. Jaroszowice

przed sądem

Na wokandzie Sądu Okręgowego z Katowic, który bawił na sesji wyjazdowej w Mikołowie znalazła się sprawa głośnych nadużyć, jakich dopuścił się skarbnik gminy Jaroszowice, w pow. Pszczyńskim, Jan Kostyra. W czasie pełnienia obowiązków skarbnika gminy, Kostyra przywłaszczył sobie mianowicie sumę 1.554.34 zł. z pieniędzy gminnych. Suma ta wpłacona była przez ludność wsi, jako należne podatki, które jednak nie wpłynęły do kasy gminnej, lecz zużyte były przez nieuczciwego urzędnika na osobiste cele. Wykazała to kontrola, jaką przeprowadził w kasie gminnej kontroler Wydziału Powiatowego p. Wicher z Pszczy. Na rozprawie osk. Kostyra nie przy-

znał się do zarzuczonego mu czynu, twierdząc, że wszystkie pieniądze z podatków odprowadzał do kasy gminnej. Brak sumy 1.554.34 zł. w kasie, powstał prawdopodobnie dlatego, że wpłacał on zawsze większe kwoty do rąk naczelnika gminy, który mu jednak nie wystawiał za te kwoty żadnych kwitów. Oczywiście, że tłumaczenie to wydawało się dość naiwne. Następnie sąd przesłuchał kilku świadków, którzy zeznawali na okoliczność zarzutów, zawartych w akcie oskarżenia.

W ciągu rozprawy prokurator stawiał wnioski o przekazanie sprawy do rozpoznania przez komplet trzech sędziów. Sąd przychylił się do tego wniosku i w tym celu rozprawę odroczył.

Straszna śmierć bezrobotnego na torze kolejowym pod kołami pociągu osobowego Katowice — Rybnik

Dnia 1 bm. o godz. 20.30 na szlaku kolejowym Dębieszko — Rzędówka, w pow. Rybnickim, wydarzył się straszny wypadek przejechania na śmierć bezrobotnego. Mianowicie 30-letni Jan Oślizłok z Książenica wracał o krytycznej godzinie do domu zakazaną ścieżką wzdłuż toru kolejowego. Na widok nadjeżdżającego w stronę Rybnika pociągu osobowego, O. zamierzał jeszcze w ostatniej chwili przejść przez tor kolejowy, zahaczył jednak nogą o wystającą z podkładu śrubę i upadł na szyny pod koła pociągu.

W tej samej chwili koła pociągu przeszły przez ofiarę wypadku, ucinając głowę od tułowia oraz stopę lewej nogi. Poniżej wypadku zauważono w ostatniej chwili z lokomotywy, pociąg zatrzymano, okazało się jednak, że dla ofiary wypadku nie ma już żadnego ratunku.

W toku przeprowadzonych natych-

miast dochodzeń stwierdzono, że ciało O. wleczone zostało jeszcze przez wagon na przestrzeni około 30 metrów. Zmasakro-

wane zwłoki nieszczęśliwej ofiary własnej lekkomyślności odstawiono do kostnicy w Leszczynach. (r)

Uruchomienie kopalni „Małgorzata” w Będzinie

Prace przy odwadnianiu

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach uruchomiona zostanie kop. „Małgorzata” w Będzinie, którą od dłuższego czasu jest zatopiona.

Na kopalni tej prowadzona była gospodarka rabunkowa, co w końcu doprowadziło do zamknięcia. Obecnie kopalnię wdzierżawili właściciele kop. „Podreda”, którzy w najbliższych dniach przystąpią do odwadniania. Wybity be-

dzie nowy szyb, a kopalnia zostanie znacznie rozbudowana.

W pełnym ruchu kopalnia zatrudni ponad 100 robotników. Przed kilku tygodniami kop. „Małgorzata” była głośna ze względu na aresztowanie jej b. współwłaściciela, pod zarzutem nadużyć. W jakim stadium sprawa ta obecnie się znajduje, nie wiadomo.

„Franciszek” zatopiony

Kop. „Franciszek” w Strzemieszycach została zatopiona wskutek uniuruchomienia szybu „Albert”, należącego do kop. „Flory”. Woda z „Albertu” zalala

kilka mniejszych kopalni, to też uniuruchomienie to przedstawia się b. tajemniczo. Skutkiem tego kilkuset ludzi straciło pracę.

Wiosna zbliża się szybkimi krokami. Każdy myśli o wakacjach. Nikt nawet nie pamięta, że istnieje miesiąc grudzień, a w grudniu „gwiazdka”. Czy myśli kto o gwiazdce? Napewno nikt!

Wykłady chrześcijańsko-społeczne w Bobrownikach

Z końcem ub. miesiąca odbyły się w Bobrownikach, w pow. Będzińskim trzydniowe wykłady chrześcijańsko-społeczne, zorganizowane staraniem miejscowego koła Chr. Dem. i pod przewodnictwem p. Stanisława Kubańskiego. Podczas wykładów tych sala „Domu Katolickiego” wypełniona była po brzegi. Poszczególne referaty wygłoszone zostały przez działaczy Ch. Dem. a m. in. również przez p. A. Gacka z Katowic. W wykładach na 3.000 mieszkańców Bobrownik brało udział dziennie około 800.

Śmiały rabunek uliczny

Dnia 1 bm. wieczorem niejaki Jerzy Kamler z Zawodzia wyrwał Tekli Z. z Katowic na placu Wolności w Katowicach torebkę, zawierającą 36 zł. i różne drobiazgi, został jednak w czasie pościgu przytrzymany przez policjanta, pełniącego służbę przy konsulacie niemieckim przy ul. Sokolskiej.

Pechowi amatorzy wina

Dnia 31 ub. m. o północy włamali się niejacy Franciszek Lachota i Roman Cipa z Nowej Wsi do składnicy win i wódek Jakóba Sala w Nowej Wsi, gdzie przy pomocy świderów usiłovali wywiercić otwór do piwnicy z winem. Pechowych amatorów wina jednak przytrzymał i odstawiono do aresztów policyjnych.

Samobójstwo rzeźnika w Katowicach

Dnia 1 bm. nad ranem o godz. 5 rzucił się 24-letni rzeźnik Władysław Mikołajczyk z Michałkowic pod Brynowem pod koła pociągu osobowego, które przepoływały ciałem denata. Zwłoki przewieziono do kostnicy szpitala miejskiego w Katowicach. Przyczyny samobójstwa chwilowo nie udało się ustalić.

W poniedziałek, dnia 1 kwietnia 1935 r. o godzinie 16.15 zasnęła w Bogu, po krótkiej i ciężkiej chorobie, zaopatrzona św. Sakramentami, nasza najdroższa Matka

z Szpotańskich

śp. Jadwiga Joksova

przeżywszy lat 77.

W ciężkim smutku pogrążeni

SYNOWIE.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby w Katowicach, przy ul. Kochanowskiego 12, nastąpi w czwartek, dnia 4 bm. o godz. 15-tej. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w piątek, dnia 5 b. m. o godz. 9-tej w kościele N. M. P.

Nadużycia finansowe w magistracie chorzowskim Dochodzenia przeciwko dwóm urzędnikom

Wielką sensację wywołał w Chorzowie fakt ujawnienia w ostatnich dniach wielkich nadużyć w magistracie miasta Chorzowa. Jak się mianowicie dowiadujemy przed niedawnym czasem przeprowadzono rewizję w kasie biura elektrycznego i wodociągowego miasta, gdzie stwierdzono pewne nadużycia. Nieczystych manipulacji dopuszczać się mieli kasjer Franciszek Maruszczyk, oraz księgowy Jerzy

Kleszcz, obaj zamieszkali w Chorzowie. Porozumiewając się wzajemnie mieli fałszować rachunki odbiorców energii elektrycznej, w ten sposób, iż wpisywali na rachunkach tych fikcyjne mniejsze sumy. Otrzymywano w ten sposób różnice gotówkowe wedrowały następnie do głębokich kieszeni niesumiennych urzędników. W sprawie tej prowadzone są ze strony magistratu odpowiednie dochodzenia,

Teatr, Estrada i Ekran

△ Rewja warszawska w Katowicach. W sali Teatrzyku „Rarytas” w Katowicach przy ul. Stawowej występują artyści „Wielkiej Rewji” w Warszawie, z Heleną Makowską, Benderem, Regro, Wojciechą na czele. Program obfity, urozmaicony i interesujący, podany jest w sposób kulturalny i ujmujący. Publiczność bawi się doskonale.

△ PREMIERA „DOLARY PANA DE SIGNACIA”. W przygotowaniu budła w 3 aktach dama Bunscha p. t. „Dolary Pana de Signacia” w reżyserii p. Godlewskiego. Premiera ciekawej tej sztuki odbędzie się w sobotę, dnia 6 kwietnia o godz. 20-tej wiecz. Bilety do nabycia w Kasie Teatru. Tel. 324-48.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

ŚRODA: g. 20 „Każdy człowiek”.
CZWARTEK: g. 20 „Słuby panieńskie”.
SOBOTA: g. 15.30 „Słuby panieńskie” (dla szkół) i g. 20 „Dolary Pana Signac” (premiera).
NIEDZIELA: g. 10.30 „Dziwna podróż” (doramce szkolny).
g. 16 i g. 20 „Przedstawienia sprzedane”.
WTOREK: g. 20 „Świt, dzień i noc” (Malička i Węglek).

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO NA PROWINCJI:

CHORZÓW: piątek: g. 19.30 „Słuby panieńskie”.
BIELSKO: poniedziałek: g. 20 „Dolary Pana Signac”.

△ REPERTUAR TEATRU DOMU LUDOWEGO W CHORZOWIE:

NIEDZIELA, 7 kwietnia o g. 20.00 — Występ Artystów Krakowskich „Mecz małżeński 2:2”. Arcywesela komedia w 3 aktach.

REPERTUAR REDUTY ŚLASKIEJ W CHORZOWIE:

Środa, 3 kwietnia o godz. 20-tej „Obrona Częstochowy”.
Środa, 10 kwietnia o godz. 20-tej „Romantyczni” (premiera).

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Tu czadzi humor, Filip i Filip”. Casino: „Pat i Patachon jako Jazzbandedzi”. Colosseum: „Polar nad Wolgą”. Palace: „Moje marzenie to ty”. Rialto: „Sprzedany głos”. Union: „Scampolo”. Atlantic (Zawodzie): „Przygody podróżników” i nadprogram.

SZOPCENICE. Helios: „Audjencia w Ischlu”.

MYSŁOWICE. Union: „Niedokończona symfonia”.

Helios: „Dziwka w Kansas”.

CHORZÓW I. Apollo: „Dziwczyna w mundurkach”.

„Torreador” i „Kobiety” i „Colosseum” i „Wiercanka”.

„Kolej polny i młody” i „Démon szymbel”.

CHORZÓW II. Metropolis: „Słowa, słowa, dziewczyna”.

„Handel żywym towarem w Buenos Aires”.

MIKOŁÓW. Adria (d. Ślaskie): „Co mój mąż robi w nocy” i „Cały mój jeszcze”.

ŚWIETOCHŁOWICE. Colosseum: „Córka generała Pankratowa” i „Dziwczyna z gór”.

SIEMIANOWICE. Apollo: „Scampolo”. Kameralne: „Syn marnotrawny”.

NOVA WIEŚ. Europa: „Jel królewska mość” i „Don Kichot”.

SZARLEJ. Apollo: „Pat i Patachon jako Jazzbandedzi”.

Rialto: „Bohaterki czasy” i „Hotel”.

TARNOWSKIE GORY. „Nowości” wyświetla od piątku, dnia 8 marca br. film p. t. „Pan bez mieszkania”.

RADZIONÓW. Apollo: „Pogromcy przestworzy” i „Księżna Edyta”.

RYBNIK. Palace: „Hrabia Monte Christo”. Apollo: „Karnawał i miłość”. Helios: „Syn marnotrawny”.

WODZISŁAW. Słońce: „W wiedeńskiej kawiarce”.

KOPALNIA EMA. Helios: „Szaleńcy”, od środy 27 bm. „Pieśniarz Warszawy”.

KINOTEATR W ZAGŁĘBIU.

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Niedokończona symfonia”.

Palace: „Bał w Savoy”.

BĘDZIN. Apollo: „Wesoła wdówka”. Nowości: „Malowana zastawa”.

ŚWIATÓW. Światowid: „Czerwony wózek”.

DĄBROWA. Ars: „Katusza”. Balka: „Antek polniak”.

CZELĄDZ. Czary: „Nędznicy”.

ZAWIERCIE. Stella: „Czarna perła”.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś w środę, 3 bm. o godz. 20 m. 15 wytypił gościnie zespół krakowski pp. Piłarskiego i Kieńskiego w sztuce p. t. „Mecz miłzński”. Bilety wczelniej do nabycia u p. Czechowskiego.

Dziś, 3 bm. staraniem P. M. Sz. w Saturno, Teatr Miejski z Sosnowca gra na Saturnie komedję muzyczną p. t. „Jm i Jm”.

Jutro, dnia 4 bm. o godz. 20 m. 15 po cenach popularnych od 25 gr. erydzieli literatury polskiej, tragedia J. Słowackiego w 5-ciu aktach p. t. „Balladyna”. Bilety u p. Czechowskiego.

Masowe redukcje urzędników w przemyśle śląskim

Komisarz demob. wyraził zgodę na zwolnienie 168 pracowników

Komisarz demobilizacyjny rozpatrzył już wszystkie wnioski kopalni i hut, jak i innych przedsiębiorstw przemysłowych, dotyczące zezwoleń na zwolnienie pewnej liczby pracowników umysłowych z pracy.

Wnioski takie nadesłało 15 przedsiębiorstw, domagając się ogółem aprobaty komisarza demobilizacyjnego na redukcję 258 osób, przyczem termin wypowiedze-

nia opiewa na dzień 1 kwietnia br.

Komisarz demobilizacyjny po zbadaniu wszystkich wniosków wyraził zgodę

na redukcję 168 pracowników umysłowych, reszta natomiast pracować będzie nadal.

Tajemnicze włamanie do fabryki w Sosnowcu

Czego szukali włamywacze?

Głosne od kilku miesięcy nazwisko Pawła Grzeszolskiego, wyższego urzędnika fabryki Hultczyńskiego, aresztowanego swego czasu pod zarzutem wytrucia swej rodziny, wypłynęło znowu na powierzchnię. Oto do III komisariatu policji państwowej w Sosnowcu zgłosiła się żona Grzeszolskiego, Pelagia, i oświadczyła, że do fabryki jej męża dokonano włama-

nia. Skradziono kosztowne meble, wartości kilkunastu tysięcy złotych. Poza tem płacono po całej fabryce, a z licznych śladów, jakie pozostawiono, można wywnioskować, że włamywaczom przyswiewały jakieś ukryte cele.

Policja wszczęła dochodzenia, a cała ta sprawa budzi olbrzymie zainteresowanie wśród mieszkańców Sosnowca.

Kronika Śląska

— **Z KOMISJI ROLNEJ SEJMU ŚL. W** piątek, 5 bm, odbędzie się posiedzenie komisji Rolnej Sejmu Śląskiego. Na porządku dziennym znajduje się projekt ustawy o Śląskiej Izbie Rolniczej.

— **ZAMÓWIENIA RZADOWE.** Ministerstwo Komunikacji zamówiło w Syndykacie Hut Żelaznych akcesoria kolejowe, wartości około 1.780 tys. zł. oraz szyny, jak i akcesoria do szyn, wartości około 775.000 zł.

— **ROBOTY DROGOWE NA ŚLASKU.** Wydział powiatowy w Świętochłowicach, przystąpi w najbliższym czasie do robót drogowych, a m. in. do wyrownania niebezpiecznego zakrętu w Brzozowicach i do przebudowy szeregu ulic w Świętochłowicach. Równocześnie wydział powiatowy przeprowadzi remont jezdni szutrowej z Rudy do kopalni Wollgang-Wawel. Przy pracach tych znajdzie zatrudnienie 90 ludzi.

— **„JAK POWSTAŁY ALPY I TATRY“.** Pod tym tytułem wygłosi odczyt dr. Edward Passendorfer, docent U. J., w środę, 3 b. m. o godz. 20-tej w lokalu sekcji wysokogórskiej, oddziału Górnośląskiego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Katowicach, ul. Pocztowa 16, III p. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

— **CHOROBY ZAKAŻNE.** W czasie od 17 do 23 ub. m. zanotowano na terenie Województwa Śląskiego następujące wypadki chorób zakaźnych: dur brzuszny — 3, czerwonka — 1, płonica — 14, błonica — 23, (1 śmiertelny), nagminne zapalenie opon mózgowych — 1, odra 28, róża — 2, krztusiec — 10, gruźlica otwarta — 18 (13 śmiertelnych).

— **W SPRAWIE OBCHODU 3-go MAJA NA ŚLASKU.** Wzorem lat ubiegłych, urządza Towarzystwo Czytelni Ludowych uroczysty obchód Święta Państwowego, 3-go Maja i w roku bieżącym. W celu odpowiedniego zorganizowania uroczystości, odbędzie się w czwartek, dnia 4 kwietnia br. o godz. 18 w sali posiedzeń Rady miejskiej m. Katowic, przy ul. Pocztowej (ratusz) zebranie, na które Towarzystwo Czytelni Ludowych zaprasza przedstawicieli władz wszystkich Towarzystw i Związków.

— **POLSKA I POLACY W SADACH POLITYKÓW PRUSKICH W EPOCE POROZBIOROWEJ.** Staraniem Instytutu Śląskiego odbędzie się w piątek, dnia 5 bm, o godz. 19 w sali odczytowej „Domu Oświatowego” w Katowicach, przy ul. Francuskiej 12 odczyt z cyklu „Polski Śląsk”. Dr. Józef Feldman wygłosi odczyt p. t. „Polska i Polacy w sadach polityków pruskich w epoce porozbiorowej”. Wstęp na odczyt wolny.

— **SPRYTNY OSZUST.** Policja w Katowicach aresztowała bezrobotnego Józefa Fizie z Chorzowa, pod zarzutem oszustwa. Zjawiał się on pewnego dnia w mieszkaniu znajomych, prosząc o pożyczkę mu 2.000 zł. na rzekomo zyskowny interes, obiecując im wysokie zyski. Ponieważ jednak nie „dowierzano mu”, wybrał się on wraz z znajomymi na ul. Tylą Mariacką, gdzie odebrał pieniądze i wszedł do bramy, gdzie znikł bez śladu. Po zaskarżeniu zawiadomili o oszustwie policję, która Fizie aresztowała, jednak pieniędzy nie udało się już odnaleźć. Sędzia śledczy zarządził osadzenie go w areszcie śledczym do czasu rozprawy. (s)

— **UJECIE PRZEMYTNIKÓW.** 31 ub. m. wieczorem na ul. Mickiewicza w Katowicach, zauważyli funkcjonariusze policji nieznaną osobę, których zamierzali zatrzymać celem wykładowania. Osobnicy ci jednak na widok policjantów porzucili na ulicy jakieś paczki i poczęli uciekać w kierunku Rawy. W czasie pościgu zatrzymano ich jednak i po stwierdzeniu dokumentów ustalono, że są nim Szoltysek Henryk z Bielszowic, oraz Faska Jerzy z Gierałtów. W porzuconych paczkach znaleziono przybory pszczelarskie oraz dwie litrowe butelki Maggi. Zatrzymanych wraz z towarami odstawiono do Urzędu Celowego w Katowicach.

— **PRZYTRZYMANIE ZŁODZIEI.** Dn. 30 ub. mies. popołudniem zatrzymano w Katowicach, w bramie domu przy ul. Kościuszki 13, znanych zawodowych złodziei: Herberta Engla i Henryka Śladka, kilkakrotnie karanych za różne kradzieże. W czasie rewizji osobistej zabrano Englowi 2 wytrychy, Śladkowi przyrząd do otwierania zamków patentowych.

— **KRADZIEŻ KIESZONKOWA.** W czasie jazdy autobusem, na przestępni pomiędzy Piotrowicami a Katowicami, zatrzymano w dniu 29 ub. m. wieczorem, znanego zawodowego złodzieja kieszonkowego, Stanisława Zygmunta z Szopienic, na gorącym uczynku

Z galerji oszustw Pawła Grunda

W tych dniach doniesiono policji o nowych oszustwach, jakich dopuścić się miał przed niedawnym czasem, niezwykle sprytny oszust Paweł Grund, z Chorzowa, a obecnie przebywający w więzieniu śledczym w Chorzowie. Niejaka Maria Kubertowa, zam. w Nowej Wsi doniosła mianowicie policji, że przed kilku dniami przybył do jej mieszkania Grund, przedstawiając się jako urzędnik skarbowy. Ponieważ Kubertowa starała się o patent na prowadzenie interesu, Grund, oświadczył jej, że może postarać się jej o wcześniejsze załatwienie tej sprawy. Pobrał on przy tej okazji od Kubertowej 57 zł., które jednak zużył na własne cele.

Drugiego oszustwa dopuścił się Grund na szkole pewnego restauratora w Wielkich Piekarach, w pow. Świętochłowickim, któremu oświadczył, iż zmarła mu matka i, że wobec tego prosi restauratora o pewną pożyczkę na koszt pogrzebu. Restaurator uczynił żadość prośbie Grunda i wręczył mu kilkadziesiąt złotych. Jak się jednak w kilka dni potem dowiedział, Grundowi wogóle nie zmarła matka, a tylko potrzebował — gotówki. Obecnie

ustłowanej kradzieży kieszonkowej, na szkodę Włoszczyka Leona z Brzozowic. Zygmunta osadzono w aresztach policyjnych.

— **REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE DLA INTELIGENCJI MYŚLOWICKIEJ.** W dniach 9—12 kwietnia br. odbędzie się w Mysłowicach, w Kościele Mariackim (starym), o godz. 19.30 — rekolekcje wielkopostne dla inteligencji miejscowej. Nauki będzie głosił ks. dr. Bombas, proboszcz Kościoła Garnizonowego w Katowicach.

— **MEKA PAŃSKA W MYŚLOWICACH.** Zakład Salezjański w Mysłowicach wystawia własnymi siłami i wielkim nakładem pracy — niedziela, 7 i 14 kwietnia br., o godz. 19-tej — na własnej scenie — **Mekę Pańską** w 4-ach obrazach. Całkowity zysk z przedstawienia, będzie przeznaczony na dalszą odbudowę Zakładu Salezjańskiego w Mysłowicach, jedyne go na Śląsku.

— **POWIEKSZENIE CMENTARZA KATOLICKIEGO W MYŚLOWICACH.** W Mysłowicach przystąpiono do znacznego powiększenia cmentarza katolickiego. Od strony południowej zwalono stary mur, długości około 200 m. Nowy mur będzie wzniesiony o 15 m. dalej. Teren nowego cmentarza powiększy się o pas ziemi około 3 tys. metrów kw. powierzchni.

— **KONCERT HARCERSKI W MYŚLOWICACH.** Staraniem kół opieki harcerskiej w Mysłowicach, w sobotę, 6 bm, o godz. 20-tej odbędzie się w auli nowej szkoły powszechnej wielki koncert z udziałem solistów, chóru dorosłych i młodzieży szkolnej oraz orkiestry szkolnej. Czysty dochód z koncertu będzie przeznaczony na letnią akcję kolonijną harcerską w Mysłowicach.

— **WYWIAD RODZICIELSKI** o postępach w nauce i zachowaniu się uczniów i uczennic Miejskiego Gimnazjum Handlowego i Szkoły Handlowej w Chorzowie, odbędzie się w piątek, dnia 5 kwietnia 1935 r. o godz. 16-tej w auli Miejsk. Instytutu Kształcenia Handl. wywiad rodzicielski poprzedzony będzie zebraniem Rady Rodzicielskiej. Tut. Zakładu.

— **POŻAR W KONSUMIE ŚWIĘTOCHŁOWICKIM.** W dniu 30 marca w południe powstał pożar w składzie konsumu świętochłowickiego w Wielkich Hajdukach, przy ul. Kościelnej 4. Ogień został jednak na czas zauważony i przed przybyciem straży pożarnej ugaszony przez personel sklepu. Jak stwierdzono, ogień powstał od niedopałka papierosa, jaki porzucony został przez nieznanego klienta. Ponieważ w tem miejscu przechodzą przewody, którymi przepływa nafta do ziornika pożar wyrządził mógł bardzo znaczne szkody.

— **OSTATNIA SZYCHTA.** W podziemiach kopalni „Hillebrand” w Nowej Wsi, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, przyczem jedna osoba poniosła śmierć. Na jednym z filarów pracował 44-letni górnik Michał Rusin, zam. w Nowej Wsi, który zasypany został przez spadające zwaly węgla i kamieni. Poniósł on śmierć na miejscu. R. był żonaty i ojcem ośmionastoletniego dziecka.

— **WPISY DO GIMNAZJUM W MIKOŁOWIE.** Dyrekcja Gimnazjum Państw. w Mikołowie podaje do wiadomości zainteresowanych, że wpisy do egzaminu wstępnego do

Grund przebywa w więzieniu śledczym za cały szereg innych spraw.

Śmierć przy pracy

W sobotę wydarzył się w jednym z kamieniołomów w Mokrem, w pow. Pszczyńskim, nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą śmierć człowieka. W krytycznym dniu zatrudniony tam był 42-letni robotnik Stefan Bończyk. W pewnej chwili spadł na robotnika duży kamień, uderzając go w głowę. Nieszczęśliwy został tak ciężko zraniony, że w drodze do szpitala zmarł.

Awanse na kolejach śląskich

W związku z zarządzeniem ministerstwa Komunikacji awansowało w Okręgowej Dyrekcji Kolei Państwowej w Katowicach ogółem 843 pracowników kolejowych, przyczem awanse dotyczą znacznej liczby pracowników ze służby linijowej. Podczas wręczania dekretów awansowych pracownikom służby dyrekcyjnej, dyrektor K. P. p. Oton Grosser wygłosił krótkie przemówienie, zachęcając ich do dalszej i owocnej pracy dla dobra państwa i kolejnictwa. Pracownikom służby linijowej dekrety wręczyli poszczególni naczelnicy oddziałów.

klasy pierwszej i wyższych odbędzie się w czasie od 8 do 13 bm. w kancelarii zakładu. Przy wpisie należy przedłożyć metrykę urodzenia ucznia wzgl. uczennicy i ostatnie świadectwo szkolne. Taksa egzaminacyjna 10 zł. Wpisowe 3 zł.

— **PROTEST „SOKOŁA” W MAŁEJ DĄBRÓWCE.** Na walnem zebraniu „Sokoła” w Małej Dąbrówce powzięto jednomyślnie uchwałę, protestującą przeciw nieprzyznawaniu przez władze niemieckie gimnazjum polskiemu w Bytomiu praw publiczności.

— **KRADZIEŻ DROBIU.** W nocy na 31 ub. mies. włamali się nieznani sprawcy do chlewniaka Franciszki Pykowej w Nowej Wsi, której skradli 10 kur. Następnie ci sami sprawcy, zamierzali włamać się do sąsiedniego chlewa, lecz prawdopodobnie zostali spłoszeni i zbiegli ze skradzionym drobiem w niewiadomym kierunku.

— **ŚMIERĆ W KAMIENIOŁOMIE.** Dnia 30 ub. m. w południe w czasie pracy w kamieniołomie Jarczyka w Mokrem, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 42-letni robotnik Bączek Stefan z Bujakowa, na którego spadł z wysokości około 15 mtr. kamień, powodując uszkodzenie czaszki. B. w krótkim czasie po wypadku zmarł w szpitalu miejskim w Mikołowie.

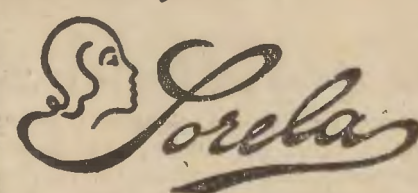
— **KRADZIEŻ SKLEPOWA W KOBIORZE.** W nocy na 31 ub. m., weszli nieznani sprawcy do sklepu Ryszarda Strucha w Kobiorze, skąd skradli około 150 par trzewików damskich, męskich i dziecięcych, 30 swetrów damskich i męskich, 50 tabliczek czekolady, pudełko cukierków czekoladowych, większą ilość wyrobów tytułowych i tytułowi fajkowego, 10 elektrycznych lampek, 2 tuziny szczytaczek do zębów i około 12 flaszeczek perfum.

— **KRADZIEŻ WE FRYDKU.** W nocy na 31 ub. m., weszli nieznani sprawcy do mieszkani polnika Ludwika Kapicy w powiecie Pszczyńskim we Frydku i skradli większą ilość bielizny męskiej i damskiej, oraz ubrań, ponadto sprawcy skradli 40 zł., 5 RM. w srebrze, oraz 20-mankową monetę niemiecką w złocie, ogólnej wartości 600 zł. — Sprawcy zbiegli w kierunku Janowic w Piasku.

— **UROCZYSTOŚCI JUBILEUSZOWE W KALWARJI ZEBRZYDOWSKIEJ.** Na zakończenie jubileuszu Odkupienia w dniach 15, 16 i 17 kwietnia b. r. w kościele O. O. Bernardynów w Kalwarji Zebrzydowskiej odprawione zostaną nabożeństwa wielkogatunkowe przy udziale JE. Ks. Metropolity Adama Stefana Sapiehy i ks. bisk. Stanisława Rosponda. Na powyższe uroczystości organizuje Liga Katolicka pielgrzymkę śląską, w której cena udziału wynosi tylko zł. 5,50. Bliższych informacji udziela: Liga Katolicka w Katowicach, ul. Marsz. Piłsudskiego 58. Telefon 306-52.

— **PRZEDSTAWIENIE DLA BEZROBOTNYCH W PIEKARACH.** W ub. sobotę odegra, no w Piekarach specjalnie dla bezrobotnych, w wykonaniu grupy zespołu „Opolanki” sztukę p. t. „Miłość w Tatrach”. Wstęp na przedstawienie dla bezrobotnych był bezpłatny

Co to jest



Aresztowanie bandy fałszerzy bilonu niemieckiego

Policja niemiecka w Bytomiu, współdziałająca z policją polską w Katowicach, wpadła z końcem ub. miesiąca na trop szajki fałszerzy bilonu niemieckiego. Po żmudnych dochodzeniach udało się władzom wykryć w Bytomiu, przy ul. Gimnazjalnej melinę, w której bez zameldowania się ulokowała się szajka, puszczając w obieg sfałszowany bilon nie tylko na terenie Śląska niemieckiego, ale i również województwa śląskiego, a specjalnie w Katowicach i okolicy.

W mieszkaniu tem przytrzymała policja niemiecka ślusarza, Teodora Dubiańskiego, jego żonę, Martę, oraz córkę jej po pierwszym mężu, Małgorzatę Tatlikównę. Podczas rewizji mieszkaniowej nie znaleziono jednak żadnych dowodów, które widocznie zostały przez szajkę skrytycznie usunięte. W toku dochodzeń w tej sprawie jednak Dubiański oraz żona jego i córka jej, przyznali się bez ogródek, że już od roku zajmowali się podrabianiem monet po 10, 5 oraz 2 marki i że puszczali je w obieg.

Ponadto okazało się, że główną siedzibą szajki były Katowice, gdzie na Zawodziu, przy ul. Krakowskiej 15, w wynajętym w tym celu mieszkaniu, szajka podrabiała monety. W czasie rewizji jednak i w tem mieszkaniu nie znaleziono już żadnych śladów podrabiania monet. Szajkę jednak mimo to przytrzymało i to na podstawie przyznania się do przestępstwa.

Dubiańskich osadzono w więzieniu śledczym w Bytomiu

4-letni chłopczyk ugasił ogień

W ub. niedzielę wieczorem powstał w mieszkaniu Świerczkowej w Siemianowicach, przy ul. Boczej 7, pożar, który ugaszony został przez znajdującego się w mieszkaniu 4-letniego synka Św.

Pożar powstał w następujący sposób: Świerczkowa wyszła wieczorem na miasto, pozostawiając chłopca w mieszkaniu. Ponieważ jednak było już ciemno, matka zapaliła świeczkę i umieściła ją na... sznurku pod sufitem.

Płomień świeczki po odejściu matki przepalił sznurki i świeca spadła na stół, przyczem zapalił się obrus na stole. Chłopczyk posiadał jeszcze tyle przytomności umysłu, że nabrał do garnka wody i ogień ugasił. Ponieważ jednak spowodował ogień nagromadziły się w mieszkaniu kłęby dymu, chłopczyk ukrył się pod pierzyną. Dopiero po pewnym czasie na krzyk dziecka weszli do mieszkania sąsiedzi, którzy dzielnie chłopca uratowali z przykryj i niebezpiecznej sytuacji. (mk)

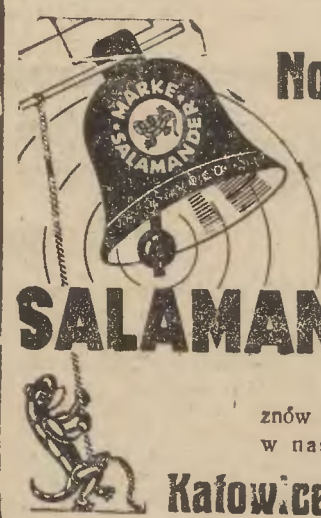
Skazanie międzynarodowego oszusta

Przed Sądem Grodzkim w Sosnowcu stanął w charakterze oskarżonego o dokonanie licznych i niezwykle rafinowanych oszustw, niejaki Zygfryd Zieussman, podający się za mieszkańca Wiednia, z zawodu tancerza kabaretowego.

M. in. przed niedawnym czasem oszukał on doktora Fiszę w Sosnowcu, nabierając go na pewną sumę pieniędzy.

Zieussman jest typem sprytnego oszusta, karanego już kilkakrotnie za rozmaite pomysły oszustwa w Wiedniu, skąd, po odsiedzeniu kilku lat więzienia, został wydany z granic, jako obywatel polski.

Oszust został przez wszystkich na rozprawie rozpoznany, wobec czego sąd skazał go na 4 miesiące więzienia.



Nowości
wiosenne
oryginalne

SALAMANDER

znów do nabycia
w naszej filji

Katowice, ul. św. Jana 4

Straszna katastrofa na kopalni „Sobieski”

w Jaworznie

6 górników zasypanych pod zwalami węgla

Wczoraj na szybie „Sobieski”, pod Jaworzniem, zaraz po zjeździe górników do podziemi, w jednym z przodków na filarze odciętych zostało 6-ciu górników. Katastrofa nastąpiła przez przedarcie się żyły wodnej, która podmulila stęple podporowe, wskutek czego nastąpiło oberwanie się stropu, grzebiąc 6 górników, a zarazem grożąc zalaniem innych przodków.

Na wszczęty alarm pośpieszono z natychmiastową akcją ratunkową. Z pod wałów węgla zdołano wydobyć 4 górników żywych, w tem 3 lekko kontuzjowa-

nych i jednego ciężko rannego w głowę ze złamana ręką. Pozatem wydobyto zwłoki jednego górnika zabitego. Do godz. 4 po poł. mimo wysiłków akcji ratunkowej nie zdołano uratować ani odkopać szóstego górnika.

Wiadomość o tej katastrofie wywołała

przypominające wrażenie w całym Jaworznie.

Nazwisk dotkniętych katastrofą górników narazie nie zdołaliśmy stwierdzić. Wiadomym jest tylko, że nieszczęśliwi górnicy pochodzą ze wsi Jelen, pow. Chrzanowskiego. (m)

Od Administracji



Przypominamy
o odnowieniu prenumeraty
na miesiąc kwiecień i o
uregulowaniu prenumeraty
zaległej, a to dla uniknięcia
przerw w wysyłce pisma.

Szesnastu komunistów przed sądem

Drugi dzień procesu łódzkiego

Łódź, 2. 4. Tel. wł.

We wtorek, w drugim dniu sensacyjnego procesu komunistycznego, którego przedmiotem jest sprawa prowadzenia propagandy komunistycznej przy pomocy nielegalnych broszur, odezw i 2 czasopism „Kronika” i „Literaryśkie Tribune”, Sąd Okręgowy przystąpił do badania 16 oskarżonych. Badanie trwało do godz. 3 popołudniu. Wszyscy oskarżeni do winy się nie przyznali. Oskarżeni dr. Szeleń i

Weisberg, z których pierwszy wydawał czasopismo „Kronika” i drugi „Literaryśkie Tribune”, twierdzili, że w pismach tych nie zamieszczały artykułów, któreby kolidowały z obywatelskimi przepisami. Oskarżeni, w swych zeznaniach dawali obszerne wyjaśnienia, które jednak do sprawy nie nowego nie wniosły.

Po zbadaniu oskarżonych sąd przystąpił do badania świadków. W godzinach wieczornych sąd przerwał rozprawę do dnia jutrzejszego.

Ajenty cmentarne w Nivce

Stróż cmentarny w Nivce przechodząc wieczorem usłyszał jakiś tajemniczy stukot dochodzący z cmentarza. Zaintrygowany tem do najwyższego stopnia, na brzuchu, z zachowaniem wszelkiej ostrożności podpełznął się w kierunku, skąd dochodził odgłos i ku swemu zdumieniu zobaczył, jak dwóch mężczyzn milotkami rozbijało metalowy nagrobek z wizerunkiem Chrystusa.

Grabarz niezwłocznie zaalarmował policję, która aresztowała na cmentarzu Władysława Dudę z Modrzewia i Józefa Grubę z Nivki, którzy jak się okazało, chcieli zrabować metalowy nagrobek, celem sprzedania go, jako szmela. Wieść o aresztowaniu świętokradców szybko rozeszła się po Nivce, gromadząc na miejscu tłumy wiernych, którzy oburzeni w najwyższym stopniu, chcieli doraźnie ukarać niezwykłych przestępców.

Policja z trudem ochroniła ich przed zniszczeniem wzburzonego tłumu, grożąc użyciem broni. Sprawców, których zamknięto w więzieniu, sąd skazał we wtorek na rok więzienia.

Nocny napad bandycki

W nocy na poniedziałek dokonano w Chelmie, w pow. Pszczyńskim śmiałego napadu. Krytycznej nocy przybyło do domostwa miejscowego Bernarda Muchy dwóch osobników, krzykząc: „Proszę otwierać tu jest policja”. Ponieważ jednak sprawa ta wydawała się właścicielowi mieszkania dość podejrzana, nie usłuchał wezwania gości. Rzekomi policjanci widząc swą przegraną, dali jeden strzał z rewolweru w drzwi mieszkania Muchy, przyczem kula na szczęście utknęła w ścianie, nie wyrządzając nikomu żadnej szkody. Po tym czynie bandyci oddalili się w nieznanym kierunku.

Ze Stowarzyszeń

* Z ŻYCIA ŚLĄSKICH MANDOLINISTÓW.

W ub. niedzielę odbyło się w Welnoucie nadzwyczajne walne zebranie mistrzowskiej orkiestry mandolinowej im. „St. Moniuszki”, znanej z swych licznych koncertów radiowych, na które przybyło ponad 40 członków. Na zebraniu tem wybrano następujący zarząd: p. Sosniński Józef — prezes, p. Draschhoff Leon — wiceprezes, p. Szostak Stefan — sekretarz, p. Lemański Jan — skarbnik. Kierownictwo orkiestry powierzono p. Józefowi Sosnińskiemu. Po wyborze władz oddziału, nadano zasłużonym członkom odznaki honorowe Stowarzyszenia Miłośników Muzyki Śl. Ślaskiego. Odznaczeni zostali: pp. inż. Marian Wojciechowski, Teofil Smykala, Jan Kalus, Jerzy i Leon Brękskiewicz, Antoni Hulewicz, Jerzy Piłta oraz Jan i Wiktor Limafisz. Po ukończeniu porządku dziennego, prezs p. Sosniński wygłosił referat o znaczeniu muzyki ludowej, poczem zamknął zebranie hasłem „Cześć Muzyce!”. Dodać należy, że od czasu objęcia prezesury przez p. Sosnińskiego, oddział rozwija się dobrze.

* STOW. MEZÓW KATOLICKICH DĄB.

Na ostatnim zebraniu Stow. Kat. Mezów w Dąbie przywitało po raz pierwszy nowego proboszcza ks. Szoltyśka. Po wyczerpaniu porządku dziennego, zebranie przyjęło rezolucję, protestującą przeciwko napaściom prasowym na osobę nowego proboszcza, zapewniając go, że zawsze będą stawali w jego obronie. Równocześnie wyrażono J. E. Ks. Bisk. Adamskiemu podziękowanie za ustanowienie ks. Szoltyśka proboszczem w Dąbie.

* Z RUCHU KAT. TOW. POLEK.

Stelmanowice: Kolo I. urządził zebranie w czwartek, 4 bm. o godz. 17 w sali p. Mocenta.

Chropaczów: walne zebranie 4 bm. o godz. 16 w sali p. Sprusa.

Rekolekcje zamknięte w 1934 r. na terenie siedmiu diecezji

Ojcowie Salvatorianie w Trzebinii w województwie Krakowskim dokonali następującego zestawienia danych statystycznych, dotyczących organizowania rekolekcji zamkniętych w roku 1934 na terenie siedmiu diecezji.

Diecezja chełmińska 27 seryj: 1.342 uczestników, w tem 548 panien, 348 niewiast, 135 młodzieńców, 206 mężczyzn, 105 kapłanów; diecezja katowicka: 93 serie, 3.565 osób, w tem 1.550 panien, 608 niewiast, 405 młodzieńców, 613 mężczyzn, 389 kapłanów; diecezja lwowska: 43 serie, osób 826, w tem panien 19, niewiast 264, młodzieńców 199, mężczyzn 11, kapłanów 333. Prócz tego odbyło się 11 seryj rekolekcji półzamkniętych z udziałem 1166 osób; diecezja łódzka: 34 serie, osób 826, w tem panien 156, niewiast 457, młodzieńców 72, mężczyzn 83; diecezja przemyska: 31 seryj, 1.186 osób, w tem 527 panien, 369 niewiast, 207 młodzieńców, 83 mężczyzn; odbyło się też 10 seryj rekolekcji półzamkniętych z udziałem 5.770 osób; diecezja tarnowska: 23 serie, 2.391 osób, w tem 1.629 panien, 130 niewiast, 450 młodzieńców, 180 kapłanów; diecezja podlaska: 9 seryj, 277 osób, w tem 31 panien, 30 niewiast, 40 młodzieńców, 61 mężczyzn i 115 kapłanów.

Wielka pielgrzymka do Kalwarii Zebrzydowskiej

W dniu 19 bm., t. zn. w Wielki Piątek, wyruszy z Krakowa pod przewodnictwem J. E. ks. metropolity Sapięhy wielka pielgrzymka jubileuszowa do Kalwarii Zebrzydowskiej na zakończenie „Jubileuszu Odkupienia”. Pielgrzymka ta pozostaje w związku z uroczystościami jubileuszowymi w dniach 15, 16 i 17 bm. Pielgrzymi wezmą udział w uroczystościach pasyjnych, w adoracji Krzyża św. na placu Rajskim itd.

Jubileuszowa wystawa rzeźb prof. K. Laszki w Krakowie

W ub. niedzielę otwarto w Pałacu Sztuki na pl. Szczepańskim w Krakowie jubileuszową wystawę rzeźb prof. Konstantego Laszki ku uczczeniu 50-letniej twórczości znakomitego artysty. Wystawiono wiele prac w drzewie: popiersia, głowy, figury. „Chrystus Ukrzyżowany”, dzieło, wykonane z jednego kłosa drzewa orzechowego, jest wspaniałym dziełem artysty. Oprócz prac w drzewie, wystawiono również dzieła w marmurze, granicie, bronzie i gipsie. Ponadto jest dwadzieścia kilka prac z ceramiki: figurki, wazon, płasko i wypukło — rzeźby w drzewie bukszpanowem, z kości słonowej wreszcie medale i plakiety. Ekspozycje, rozmieszczone w Pałacu Sztuki są tylko częścią bogatego dorobku twórczego jubilarza, będącego jednym z największych rzeźbiarzy współczesnych, wiele bowiem jego dzieł znajduje się w zbiorach prywatnych i po muzeach we Francji, Belgii, Hiszpanii, Czechosłowacji, Wiedniu i Moskwie. Prof. Laszka jest jednym z najbardziej znanych artystów polskich zagranicą.

Budżet miasta Białej uchwalony

Po ostatniej krytyce budżetu miasta Białej przez radnego Czarneckiego oraz radnego Pysza, ogłoszonej na ostatnim posiedzeniu budżetowym, dokonano szeregu zmian w budżecie, szczególnie w dziale opieki społecznej.

Podwyższono przede wszystkim budżet opieki nad ubogimi z 23.000 zł. na 25.000 zł., podwyższono wydatki na odzież dla biednych dzieci z 1.500 zł. na 2.000 zł., budżet kolonji wakacyjnych z 2.000 zł. na 3.000 zł., subwencja na ogródki dla dzieci z 6.000 na 8.000 zł. natomiast skrócono szereg wydatków. Między innemi zmniejszono wydatki na wybory sejmowe z 3.000 na 1.500 zł.

Jak się okazuje z przebiegu zebrania, szereg oszczędności można by jeszcze było przeprowadzić w budżecie miejskim, oszczędności na które szczególnie radny Czarnecki wskazywał, a co popierał również radny Pysz.

Na niezmiennie ciekawe stanowisko radnych polsko-żydowskiego klubu, oraz klubu niemieckiego, przy uchwaleniu budżetu rzucił jasne światło następujący fakt: Prelimi-

narz budżetowy zawierał w dziale VI, opieka społeczna m. in. następujące pozycje: subwencje dla Związku Inwalidów wojennych 450 zł. oraz 450 zł. dla Związku Legionistów. Radny inż. Szumiec z polsko-żydowskiego klubu postawił wniosek, aby Zw. Inwalidów Wojennych zmniejszyć subwencję z 450 zł. na 200 zł. (1?) a 250 zł. z tej pozycji proponował przeznaczyć na „Strzelca”. Widząc jednakże, że wniosek ten nie znajdzie większości, klub polsko-żydowski wniosek ten wycofał. Radny Szumiec jednakże przy uchwaleniu wydatków różnych, wstawił dodatkową pozycję 500 zł., prawdopodobnie jest to ukryta subwencja dla „Strzelca” w Białej. Wniosek ten został uchwalony głosami klubu polsko-żydowskiego i niemieckiego. (1?) Pozycję tę powinni radni, którzy nie głosowali za tym wnioskiem, dobrze pomyśleć, szczególnie przy zamknięciach rachunkowych.

Stanowisko to najlepiej charakteryzuje „przedstawiciel obywateli”, chcących czasami uchodzić również za opiekunów biednych.

Ostatecznie budżet opieki społecznej wynosić będzie zł. 137.973, budżet nadzwyczajny, który będzie realizowany w miarę możliwości, wynosi zł. 1.543.541. O ile uda się budżet ten zrealizować w roku bieżącym, Biała mogłaby przeprowadzić szereg robót publicznych, przy których znalazłoby zatrudnienie bezrobotni z miasta Białej. Budżet nadzwyczajny jest dwukrotnie większy od budżetu zwyczajnego.

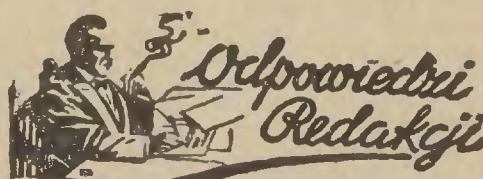
Proklamowanie strajku w Łodzi

We wtorek w Okręgowym Inspektoracie Pracy w Łodzi, odbyła się konferencja między przedstawicielami niezrzeszonych zakładów pończosznich w Łodzi, a przedstawicielami robotników. Na konferencji omawiana była sprawa likwidacji trwającego już od tygodnia strajku w niezrzeszonym przemysle pończosznym spowodu odmowy podpisania umowy zbiorowej przez przemysłowców. Blisko dwie godziny trwające pertraktacje nie doprowadziły do porozumienia, wobec czego inspektor pracy konferencję przerwał.

W związku z tem we wtorek w godzinach popołudniowych odbyło się ogólne zebranie strajkujących pończoszników, na którym po omówieniu wyniku konferencji postanowiono proklamować strajk w całym łódzkim przemysle pończosznym, celem poparcia strajkujących pończoszników, zatrudnionych w zakładach niezrzeszonych. Ze strajk pończosznicy jest nadal kontynuowany, winne są zakłady żydowskich przemysłowców, które źle wynagradzającym robotnikom nie chcą podwyższyć stawek płac. Związki zawodowe są zdania, że jeżeli wszyscy robotnicy solidarnie przystąpią do strajku w całym przemysle pończosznym, na pewno przemysłowcy ustąpią i przyjmą postulaty pończoszników.

Komornik u Ciunkiewiczowej Licytacja cennej biżuterji

Ciunkiewiczowa w wyniku swych kilku procesów była winna sądom krakowskim 2.638 zł. Dla pokrycia tej należności przeprowadził komornik z pierwszego rewiru krakowskiego Urzędu Skarbowego licytację, na której sprzedano część biżuterji Ciunkiewiczowej. Sprzedano 12 sztuk biżuterji za sumę 1.628 zł., m. in. złoty zegarek, piękną kameę, pierścionek z białego metalu z brylantami, broszkę z perłami, kolczyki z perłami i brylancikami, dużą broszkę w kształcie świątyni. Dla pokrycia reszty należności przeprowadzona będzie w dniu 14 kwietnia druga licytacja, na której sprzedane będą futra Ciunkiewiczowej.



L. H., Wielkie Hajduki. Poinformuje Pana dokładnie Śląska Izba Rzemieślnicza w Katowicach, Plac Wolności.

Wojciech M., Bierań Nowy. Odpowiedni wniosek należy stawić do P. K. U. Te odziały znajdują się w Krakowie.

Ka. Ka. Nie znamy ich adresów.

Mysłowice-Brzezinka 3832. Poprzedniego listu Pana nie otrzymaliśmy i dlatego prosimy powtórzyć pytanie.

Zw. Hurtowników Żelaza w Katowicach. Informował zarząd Zw. Kupców Żelaza Woj. Śląskiego.

W Śl. Katowice. Zgadamy się z Panem i w przyszłości nie omuszamy skorzystać z cennych Jego uwag.

Nr. 45. L. 1 Renta ta niepodlega zajęciu. 2. Zaskarżenie do sądu, a po uzyskaniu prawomocnego wyroku przeprowadzić egzekucję na nieruchomości. Można także zabezpieczyć dług na hipotecę. 3. Nie jest rolnikiem.

Krwawe zajście na targowicy w Sosnowcu

Kupiec Koss zasypany strzałami

W ub. poniedziałek na targowicy trzody chlewnej w Sosnowcu, doszło do krwawego zajścia pomiędzy Józefem Kossem, Warszawską 12, a Antonim Liberskim, Kollataja 3, znanym w Zagłębiu kupcem mięsny.

Pomiędzy wymienionymi rzeźnikami wywiązała sprzeczka, w trakcie której Liberski w najwyższym zdenerwowaniu dobył z kieszeni rewolwer i z odległości 3 kroków zasypał przeciwnika strzałami. Koss, który miał broń w kie-

szeni, zareagował w podobny sposób, jednak rewolwer się mu zaciął.

Huk strzałów zaalarmował licznych kupców na targowicy, którzy rozdzielili walczących. Tylko cudowi należy przypisać fakt, że Koss nie został ranny, jedna z kul bowiem przebiła mu marynarkę, zatrzymując się na łańcuszku od zegarka, a druga kula utknęła w rękawie. Koss niezwłocznie udał się do policji, gdzie złożył zameldowanie o napadzie, oskarżając Liberskiego o chęć zastrzelenia go. Jako do-

wód rzeczowy złożył kulę, wytrąconą z rękawa. Policja zatrzymała obydwu rzeźników, odsyłając ich do dyspozycji sędziego śledczego.

Najciekawszym jest powód zajścia, które mogło skończyć się tragicznie, o czym krąży w mieście nieprawdopodobne wieści. Zajście wynikło na tle konkurencji, lecz nie zawodowej, a o... względy czarnookiej piękności. Pikanterne szczegóły wysławił i uzwoleń aiewatpliwie prowadzone śledztwo.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Nasze kluby ligowe

Głosy prasy warszawskiej, które pojawiły się ostatnio o drużynach ligowych, aczkolwiek naogół opinia ich o wartości tych drużyn jest trafna, nie zupełnie są ścisłe. Jeśli idzie o mistrza Polski, K. S. Ruch, znajdujemy, że opinia ta jest nawet zupełnie trafna, bo rzeczywiście żadna drużyna nie jest w stanie dorównać Ruchowi, który znajduje się od dłuższego czasu u szczytu formy i dzięki temu, że posiada całe kadry doskonałych rezerwowanych graczy, przez cały szereg lat jeszcze będzie przodował w sporcie piłkarskim Polski. Popularność Ruchu jest tak wielka, że zarząd klubu nie jest w stanie zadośćuczynić wszystkim zaproszeniom tak z kraju, jak i zagranicą. Zresztą — jak pisze prasa warszawska — „jak się dobrze gra, to wszędzie zapraszają”.

Jeśli jednak idzie o drużyny krakowskie, uważamy, że prasa mylnie trochę przeprowadziła klasyfikację tych drużyn, mówiąc, że „lepszej gry spodziewać się można jedynie od Warty (Poznań), Wisły i... może od Garbarni!” My jednak stwierdzamy, że Garbarnia obecnie jest bezwzględnie lepszym klubem od Wisły i jeśli która z drużyn ligowych Krakowa w roku bieżącym zajmie szczytowe miejsce w tabeli Ligi, to klubem tym będzie tylko Garbarnia, bowiem drużyna ta znajduje się w doskonałej formie, do której daleko jeszcze jest „odmłodzonej” Wisły. Przedewszystkiem Wisła nie posiada obrońców, bez których nie może pretendować do szczytowego miejsca. Następnie duże braki posiada jeszcze Wisła w ataku, w którym jednostki są w stanie pokazać piękne zagrania, lecz tylko akcją przeboju, nie zaś technicznie, natomiast Garbarnia dysponuje całą jedenastką doskonałych graczy. Nie moż-

na dotąd nie zlego powiedzieć o żadnym gracz Garbarni i w obecnym sezonie nie zachodzi potrzeba przeprowadzenia zmiany graczy na poszczególnych pozycjach. Nadto, Wisła nie szczególnie nie pokazała w obecnym sezonie, to tylko może, jak pisze jedno z pism sportowych Krakowa, niektórzy gracze umiejętnie wykorzystują swe walory fizyczne...!

Jeśli idzie o Cracovię, to rzeczywiście kiero się zaprezentowała, lecz zato jest najsympatyczniejszym zespołem Krakowa, z którym mimo wszystko każdy klub chętnie gra. Cracovia umie w odpowiednim momencie „podciągnąć się” i umie zapewnić sobie niepoślednie miejsce w Lidze, właśnie dzięki nadzwyczajnej ambicji, czego nie można powiedzieć o Wisły.

Jeśli idzie o Polonię, Śląsk i Warszawiankę, uważamy, że sąd o ich wartości jest nieco przedwczesny. Śląsk np. nie miał okazji pokazać jeszcze swej formy, a Polonia, która należy do starych klubów o świetnej tradycji sportowej, będzie starała się wszelkimi siłami zapewnić sobie takie miejsce w Lidze, jakie jej słuszenie się należy. (HW)

Polacy w Now. Jorku biją Włochów 4:0

W Hoboken (Nowy Jork) odbyły się zawody piłkarskie pomiędzy polską drużyną Polsko-Amerykańskiego Klubu Sportowego I, a włoską drużyną „Rex”. Zawody zakończyły się zwycięstwem Polaków w stosunku 4:0 (2:0).

Przez powyższe zwycięstwo nad drużyną włoską drużyna Polsko-Amerykańskiego Klubu Sportowego umocniła swoją pozycję w

„Brooklyn Soccer League”, zatrzymując nad drugie miejsce.

Tego samego dnia na boisku w M. Carren Park w Brooklynie, druga drużyna Polsko-Amerykańskiego Klubu Sportowego rozegrała mecz ligowy z Bay Ridge High School Białoczerwoni odnieśli zwycięstwo nad Włochami w stosunku 4:1.

Mistrzostwa bokserskie w Poznaniu

Do mistrzostw bokserskich Polski zgłosiły zawodników wszystkie okręgi prócz stanisławowskiego i wołyńskiego. Poza tym Związek Krakowski nie podał jeszcze nazwisk zawodników, którzy startować będą w jego barwach. W wadze muszej startuje 10 zawodników, w wadze koguciej ośmiu, w piórkowej 10, w lekkiej 9, w półśredniej 9, w średniej 8 w półciężkiej 8, w ciężkiej 5. Ogółem lista obejmuje 68 nazwisk bokserów. Do listy tej dojdą jeszcze nazwiska bokserów krakowskich.

Wyjazd „Ruchu” do Francji

Miedzy Polskim Zw. Piłki Nożnej we Francji, a mistrzowską drużyną piłkarską Polski „Ruchem” toczą się obecnie rokowania w sprawie przyjazdu „Ruchu” do Francji celem rozegrania 2 spotkań z reprezentacją emigracji. Ponadto „Ruch” rozegrałby zawody z drużynami francuskimi.

Sport na Śląsku

K. S. M. Blerutowy — K. S. M. Orzesze 2:7 (1:3). Zawody te prowadzone były od samego początku w szybkim tempie i przez cały czas przeważała drużyna Orzesza. Bramki zdobyli Pichen 3, Mrowiec 1, Urbanek 1, Urbanek II 2. Sędzia: p. Szczepny, b. dobry.

Walne zgromadzenie K. S. Stadion Chorzów. 12 bm. o godz. 20-tej odbędzie się w Auli Szkoły Handlowej przy ul. Dr. Urbanowicza w Chorzowie walne zgromadzenie Klubu Sportowego Stadion.

Walki bokserskie w Bogucicach. 21 marca br. w Bogucicach; odbyły się walki bokserskie między Zw. Strzeleckim Bogucice, a K. P. W. Katowice. Wyniki są następujące:

Latkowski zwycięża Ogiermanna.
Raszka ulega Rospedowskiemu.
Orlikowski ulega Wicherkowi.
Benedikt zwycięża Adamca.
Bielka zwycięża Buszmanna.
Henkelmann zwycięża Korusa.
Gamza III. zwycięża Buchalla.
Raszka i Bielka ulegają Rospedowskiemu i Wicherkowi.
Benedikt i Latkowski zwyciężają Adamca i Buszmanna.

Ogólny wynik 6:3 dla Z. S. Bogucice.
II drużyny 7:2 dla Z. S. Bogucice.

R. K. S. Typografia Katowice — K. S. Piotrowice. Pow. zawody odbędą się 7 bm. w Piotrowicach.

K. S. Piotrowice. 5-go bm. o godz. 19-tej w lokalu pana Ciepłego w Piotrowicach Śl. zebrał się miesięczny.

K. S. M. Kończyce — K. S. M. Radlin 4:1 (3:0). Pierwszy występ beniaminka Ligi K. S. M. zakończył się sensacyjnym zwycięstwem. Bramki zdobył Paździor 3 i Dronia 1. (n)



Zęby muszą wystarczyć na całe życie

wobec czego należy o nie dbać i racjonalnie pielegnować je pastą do zębów i wodą do ust Vademecum. Doświadczenia wykazały, że mikroby próchnicy są największym wrogiem zębów. Pasta do zębów Vademecum, dzięki dużej zawartości składników antyseptycznych, niszczy mikroby próchnicy w jamie ustnej i zapobiega rozwojowi tych mikrobow w szczelinach zębów na resztkach pozostawionych pokarmów.

Pasta do zębów Vademecum, dzięki swym specjalnym właściwościom, zapewnia już po kilkunastu użyciu — białe, lśniące zęby.

Eliksir Vademecum, niezastąpiony środek antyseptyczny, służy nie tylko do utrzymania higieny jamy ustnej i gardła, lecz jest uniwersalnym środkiem, skutecznym i właściwym dla najróżnorodniejszych celów.

Czyni oddech świeżym i przyjemnym.

VADEMECUM

Polecane przez powagi lekarskie świata.

Adwokat

Dr. Fr. Dziadkowiec

b. nacz. Sądu w Wodzisławiu
prowadzi kancelarię adwokacką
w Rybniku, Rynek 11 Telef. 72

Róże krzaczaste

10 sztuk w najpiękniejszych tego roku jeszcze rozkwitających gatunkach, z nazwami i pouczeniem uprawiania, 2 sztuki pnących z wazami róż i 10 wysoko kwitnących cebulek gladioli, wysła z opakowaniem i portem za zł. 12 za pobraniem.

SZKOŁKA RÓŻ B. KAHL
Leszno (Wlkp.)

Do święconego
wódka

Podbipięta

jest nieodzowna.



**WSZELKIEGO RODZAJU
JEDNO I WIELOBARW-
NE WYKONUJĄ TANIO
SZYBKO I GUSTOWNIE**

**ŚLĄSKIE ZAKŁADY GRAF. I WYDAWNICZE
POLONIA S.A. KATOWICE,
SOBIESKIEGO 11**

Zdobędziesz liczną
klientele

ogłaszając się stale
w POLONII

Wolne posady

PRAKTYKANTKE biurową poszukuje „Lesta” Katowice, — Powstańców 8. 1580 d

Poszukiwa pracy

CZELADNIK masarski dobry fachowiec z kartą rzemieślniczą poszukuje pracy. Oferty do „Polonii” pod „Czeladnik”.

Kupno

WENTYLATORY, elektromotory i materiał używany kupi Sikora Chelmek p. Oświęcim. 537

Sprzedanie

SPRZEDAM tanio magiel ręczny / dobrym stanie, dwa regaly i wagę decymalną. — Adamczyk Maria, Katowice II, Drzewna 1, II ptr. 1582 d

SPOWODU sprzedaży gospodarstwa sprzedam tanio 1 jadalnię i 1 sypialnię, jak nowe i różne do gospodarstwa należące rzeczy. Katowice, ul. 3 Maja 7, m. 8. 1578 d

SINGER maszyny do szycia, mierzarki, okazują tanio sprzeda: Katowice, Główna 24 a. 552

KRAWAT kupisz w sklepie-wytwórni, lepszy i taniej. Poprzednia 12. Katowice, Chrześcijański skład. 1497 d

Obrót pieniężny

WSPÓLNIKA z gotówką 3—5 tys. zł. do stałego interesu bez ryzyka poszukuje. Współpraca pożądana. Poważne zgłoszenia pod „Solidny”. 1584 d

MATRYMONIALNE

KTÓRA piękna, nieuboga pani do lat 30 spędziłaby wakacje w maju z urzędnikiem. Cel matrymonialny. Oferty „Polonia” pod 1576 d.

Jakże umoblości

POKOJE komfortowo umebloowane, telefon, tylko dla zamężnych Panów, ewentualnie na biura. Młyńska 22 m. 8. 1578 d

URZEDNIK poszukuje niekrepującego pokoju, dzielnica południowa, łazienka. Zgłoszenia Kościuszki 51 m. 10 tel. 340-53. 1575 d

POKOJU umeblowanego poszukuje w Katowicach. Okolice Placu Wolności. — Oferty „Polonia” pod „Natchmiast”. 1583 d

Mieszkanie

MIESZKANIE z konieczności do wynajęcia. Oferty „Polonia” pod 1587 d.

MIESZKANIE 3 pokojowe — czynsz 70 zł. do wynajęcia. Oferty „Polonia” pod 1586 d

Intelektualne

DROGERJA i skład farb położona przy głównej ulicy około dworca, dobrze zaprowadzony interes, do sprzedania na dogodnych warunkach. Zgłoszenia: Cimała Chorzów I, Wolności 4.

Różne

FILATELISCI dnia 4 i 5 kwietnia Katowice, Hotel Polski, pokój 19, przedłoży P. T. zbieraczom, pełnomocnik Fil. Filatelja Bydgoszcz, bardzo ciekawe i tanie wybory w monetach i znaczkach, między 11 — 19 godz. Jednorazowa okazja. 1564 d

ZGUBIONE świadectwo przemysłowe K. a. c. B. VIII nr 618 dnia 28 XII 1934 r. wydane przez Urząd Skarbowy w Chorzowie umiawnia, Konrad Szczepanek, Chorzów IV, 3-go Maja 42. 1585 d

„AEROKLUB ŚLĄSKI”. W dn. 16 kwietnia 1935 r. o godz. 17. odbędzie się w sali konferencyjnej Dyrekcji Kolei Państwowych w Katowicach Walne Zgromadzenie Aeroklubu Śląskiego z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór Prezydium Walnego Zgromadzenia, 2) Sprawozdanie z działalności A. Śl. w roku 1934, a) ogólne b) finansowe, 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 4) Udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi, 5) Przyjęcie preliminarza budżetowego na rok 1935, 6) Wybór Komisji Matki, po krótkiej przerwie 7) Wybór Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sadu Klubowego na rok 1935, 8) Wnioski, 9) Wolne głosy, 10) Zakończenie. Za Zarząd: Sekretarz: inż. Nowak. 1585 d

NAPRAWA wiecznych piór — wielki wybór najnowszych systemów. — Księgarnia T. Mikulski Katowice. Marjańska 2, telefon 342-42. 472

hallo! hallo!
**najskuteczniejsza
reklama
tylko
w
POLONII**

MIESIĘCZNY ABONAMENT POLONII Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZESŁANĄ ZŁ. 3.- Z DOSTAWĄ PRZESŁANĄ PRZESŁANĄ ZŁ. 3.- PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZTOWYM ZŁ. 3.-

OGŁOSZENIA ZWYKŁE PO 25 GR. ZA 1 WERSZ MILIMETROWY PRZY 10 SZPALTOWYM UKŁADZIE. OGŁOSZENIA TEKSTOWE PO 1- ZA WERSZ MILIMETR. JEDNO-SZPALTOWY PRZY 4 SZPALTOWYM UKŁADZIE. OGŁOSZENIA NA 1 I OSTATNIEJ STRONIE O 20%, KOLOROWE O 50%. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. SŁOWO

W obliczu konferencji w Stresie

Mussolini przestrzega przed optymizmem

Rzym, 2. 4. (PAT)

W artykule wstępnym, zamieszczonym w „Popolo d'Italia“, Mussolini oświadcza, że w ostatnich dniach zaczęto budować nowe domki z kart. Jest rzeczą absolutnie niezbędną — pisał Mussolini — poskromić nieco przesadny optymizm. Włosi nie powinni oddawać się złudzeniom. Naszym obowiązkiem jest wystąpić z tem ostrzeżeniem, gdyż nie ma nic gorszego, jak rozczarowanie. Nie zamierzamy bynajmniej niedoceniać znaczenia konferencji w Stresie, lecz pragniemy tylko, aby konferencja ta toczyła się w atmosferze politycznej i demokratyczno-współczesnej Europy, t. zn. w atmosferze, która nie pozwoli żywić się złudzeniom. Jest rzeczą zrozumiałą, że nadzieja i zainteresowanie całego świata kieruje się ku zbliżającej konferencji, lecz należy uznać za niewłaściwy wszelki przedwczesny entuzjazm, wy-

wolany przekonaniem, że w Stresie stworzone zostaną podwaliny pokoju na całe stulecie.

Berlin, 2. 4. (PAT)

Ze Stresy donoszą, że konferencja francusko-angielsko-włoska odbędzie się nie w samej

Stresie, lecz w Castelli-Borromeo, na wyspach boromejskich, jeziora Lago Maggiore.

Jak słychać, dziennikarzom, dla których poczyniono w Stresie wszystkie techniczne ułatwienia, wstęp na wyspę będzie wzbroniony.

Obawy

Citta del Vaticano, 2. 4. (PAT)

„Osservatore Romano“, omawiając sytuację międzynarodową przed konferencją w Stresie, wyraża m. in. opinię, że Moskwa zdaje się być jednym z najbardziej nerwowych punktów obecnej sytuacji. Wystarczy zaznaczyć — pisał dziennik watykański — że Rzesza usprawiedliwia swe własne zbrojenia, zbrojeniami Związku Sowieckiego, oraz, że Francja po prawdopodobnym i ostatecznym upadku paktu

wschodniego, uważa za konieczne zawarcie układu z Sowietami — aby zrozumieć, jakim czynnikiem niepokoju dla stosunków europejskich jest sowiecka polityka zagraniczna. Moskwa, wniósłszy rewolucyjne siły komunistyczne do wewnętrznej polityki, wywołuje dzisiaj na terenie międzynarodowym reakcję o charakterze militarystycznym, której źródłem jest niebezpieczeństwo armii czerwonej.

Przemówienia na bankiecie

po pierwszym dniu rozmów warszawskich

Warszawa, 2. 4. Tel. wł.

Po wtorkowej rozmowie w Belwederze nie wydano żadnego komunikatu oficjalnego, co wskazywałoby, że rozmowy miały jeszcze charakter informacyjny. Sytuacja wyjaśni się ostatecznie w śróde, w godzinach południowych.

Warszawa, 2. 4. (PAT)

Minister spraw zagranicznych p. Józef Beck podejmował obiadem ministra Edena, lorda pieczęci prywatnej. Podczas obiadu p. minister Beck wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział:

Szczęśliwy jestem, mogąc stwierdzić radość, z jaką przyjmuję Pana, Panie Ministrze w Warszawie i widząc w naszych rozmowach konkretny dowód zbliżenia i stałych poglądów wzajemnej przyjaźni.

Cała opinia polska śledzi z bardzo żywym zainteresowaniem wysiłki rządu angielskiego w kierunku znalezienia najlepszej drogi uzdrowienia międzynarodowych stosunków i wzmocnienia tak potrzebnego dla współpracy między państwami tak politycznej jak gospodarczej, czynnika zaufania. Z naszej strony mogę zapewnić Pana, że pragniemy tej współpracy dla pokoju międzynarodowego i utrwalenia dobrych stosunków sąsiedzkich.

Mam nadzieję, że tradycyjny dla dyplomacji angielskiej optymizm, a z drugiej strony szczerzy i wyczerpujący charakter wymiany myśli, jakie zapoczątkowaliśmy dziś rano, przyczynią się do celu, do którego wzajemnie zdążamy.

Komentarze londyńskie

Londyn, 2. 4. (PAT)

Pod nagłówkiem „Z Moskwy do Warszawy“, „Times“ w artykule wstępnym omawiają wizytę Edena w Warszawie i podkreślają, że z chwilą przybycia do stolicy Polski Eden rozpoczął najważniejszy etap swojej misji. Aczkolwiek wizyta w Moskwie była niewątpliwie ważna i skuteczna, to jednak stanowisko Sowietów wobec aktualnych zagadnień międzynarodowych było znane, a zwłaszcza wiadomy był stosunek Sowietów do sprawy wschodnio-europejskiego paktu bezpieczeństwa. Polska natomiast wysuwała zastrzeżenia przeciwko paktowi. Opozycja Polski wobec paktu wschodniego kieruje się przeciwko rzeczowej

stronie propozycji i oparta jest na geograficznej sytuacji Polski. Argumenty te warte są, zdaniem „Times“ów“, jaknajpoważniejszego zastanowienia się. Polska posiada pakt o nieagresji zarówno z Sowietami, jak i z Niemcami. Polska niczego bardziej nie pragnie, jak zachowania dobrych stosunków z obu sąsiadami. Gdyby doszło do wojny między Sowietami a Niemcami, będzie ona prowadzona na terytorium Polski, czego Polska sobie nie życzy.

Jednym z najciekawszych rezultatów podróży Edena, będzie przeto jego raport o stanowisku Polski względem paktu wschodniego.

Flandin broni rządu w Izbie Deputowanych

I odnosi wielkie zwycięstwo

Paryż, 2. 4. Tel. wł.

Premier Flandin wygłosił w Izbie przemówienie, w którym omówił politykę swego rządu. Poruszył on podjęte przez Francję kroki, zmierzające do zabezpieczenia kraju w dziedzinie wojskowej i politycznej, oraz omówił francuską politykę kredytową i walutową, przy czym podkreślił, że Francja pozostanie przy obecnym stanie jej waluty. Sytuacja ministerstwa Skarbu jest zdrowa i pozostanie zdrowa, o ile Izba nie pokrzykuje planu budżetowego swymi uchwałami. W zakończonym przemówieniu Flandin prosił Izbę o wyrażenie rządowi wotum

zaufania, aby minister spraw zagranicznych, Laval z odpowiednim autorytetem mógł reprezentować Francję w Stresie, Genewie, Moskwie i Warszawie. Jeżeli Izba nie da rządowi zaufania, niechaj wypowie to otwarcie. Rząd musi zdobyć pełne zaufanie, lub doznać porażki. Nie zgodzi się on na sprawowanie rządów przy uszczuplonym autorytecie. Ufa on krajowi w nadziei, że kraj zdoła się zjednoczyć do wspólnej i dobrze rozważonej akcji.

Izba wyraziła rządowi Flandina 410 głosami przeciw 134 wotum zaufania, poczem odroczyła się do 28 maja br.

Ojciec Święty przyjął kard. Kakowskiego

na półtoragodzinnej audjencji

Miasto Watykańskie, 2. 4. (KAP.)

Ojciec św. udzielił audjencji J. En. ks. kardynałowi Al. Kakowskiemu, arcybiskupowi metropolii warszawskiej. Audjencja ta, wypełniona niezwykle serdeczną rozmową, trwała przeszło półtorej godziny. J. Fm. ks. Kardynał, wyrażając na wstępie radość z powodu możliwości odwiedzenia Ojca św. i Rzymu po dwuletniej prawie niebytności, złożył obszerne sprawozdanie ze swej archidiecezji. Papież o Polsce mówił z największym zainteresowaniem, raz jeszcze stwierdzając szczególne umiłowanie tego kraju. Następnie mówił Ojciec św. o ogólnym bardzo cięż-

kiem położeniu, wykazując serdeczne współczucie dla moralnych i materialnych cierpień ludzkości i wyrażając ufność w Bogu, od którego jedynie przyjść może prawdziwy ratunek i prawdziwa pociecha.

Po audjencji papieskiej J. En. ks. kardynał Kakowski złożył wizytę Kardynałowi Pacelliemu.

Ks. Kardynał zatrzyma się w Rzymie, biorąc udział w konsystorzu, do czwartku. Następnie uda się na zaleconą kurację do Montecatini, by powrócić do Rzymu w Wielki Czwartek dla wzięcia udziału w ceremoniach papieskich Wielkiego Tygodnia.

Z całej Polski

— Naczelnym dyrektorem firmy „Polski Fiat“ został mianowany inż. Tadeusz Sokółowski.

— Wiceminister Przemysłu i Handlu, dr. Doleżał powrócił z Genewy, gdzie brał udział w obradach komitetu ekonomicznego Ligi Narodów.

Skazanie redaktora

Warszawa, 2. 4. Tel. wł.

Redaktor „Strażnicy Harcerskiej“, p. Baltazar Podhorski został skazany na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem za zniesławienie Zw. Harcerstwa Polskiego. Sąd dopatrzył się wykroczenia w pomawianiu władz harcerstwa o dążenie z pobudek politycznych do upaństwowienia harcerstwa z krzywdą dla państwa i społeczeństwa. Inne punkty oskarżenia odpadły. Zawieszenie kary umotywowane zostało zasługami p. Podhorskiego.

Obrona zapowiedziała apelację.

Złagodzenie kursu w Jugosławii

Białogród, 2. 4. PAT.

W ostatnich czasach daje się zauważyć znaczne liberalniejsze traktowanie akcji wyborczej opozycji. Znamiennym faktem jest, że władze udzielają zezwoleń na opozycyjne wiece wyborcze specjalnie w Chorwacji i Słowenii. Jeden z przywódców partii rolników, Postić, któremu dotychczas nie wolno było opuszczać Białogrodu, otrzymał zezwolenie na wyjazd ze stolicy i swobodne prowadzenie agitacji. W kołach politycznych twierdzą, że na tę zmianę ustosunkowania się do opozycji, wpłynęła rada regencyjna, zasypywana prośbami i skargami.

Obroncy sterylizacji

Lipsk, 2. 4. (PAT)

Czterodniowe obrady wszechniemieckiego kongresu niemieckiego Frontu Pracy, zakończone zostały referatem dr. Grossa, kierownika urzędu do spraw rasowych, oraz ministra Francka, przewodniczącego akademii prawa niemieckiego. Pierwszy, wykładając teorię rasizmu, ostro zaatakował kier katolicki za prowadzenie na zachodzie Niemiec potajemnej akcji przeciwko sterylizacji, nazywając tę akcję zdradą stanu, przed którą narodowi socjaliści zawczasu przestrzegają. Min. Franck, omawiając reformę prawa niemieckiego, stwierdził z naciskiem: „Dla biurokracyzmu, ducha kastowości i pychy w prawie niemieckim niema miejsca. Cel nasz to bezpieczeństwo, prawda i jasność prawa“.

Pożar w arsenale

Szanghaj, 2. 4. PAT.

Donoszą z Mukden: W arsenale tułajskim wybuchł groźny pożar, w czasie którego zginęło 88 osób. Straty materialne są bardzo znaczne. Przyczyną pożaru był sabotaż. Aresztowano wicedyrektora arsenału oraz kilku robotników.

500 robotników ogłuchło wskutek wybuchu

Londyn, 2. 4. Tel. wł.

Z Seoul (Korea) donoszą, że w fabryce nawozów sztucznych w Kankyonando wydarzył się katastrofalny wybuch zbiornika wodoru, w następstwie czego 7 robotników zostało zabitych, a 44 ciężko rannych. Około 500 robotników ogłuchło w następstwie pęknięcia bębneków usznych.

Siła wybuchu była tak wielka, że bliżej położone zabudowania uległy zniszczeniu, zaś w dalszych budynkach, w szerokim promieniu, powylały szyby w oknach. Ludność ogarnęła panika.

Honorarium obrońcy Hauptmanna

Nowy Jork, 2. 4. Tel. wł.

Obronca Hauptmanna, złożył mu wizytę w jego śmiertelnej celi i wystawił rachunek, w którym żąda jako honorarium za obronę przed sądem we Flemington, sumy 25.000 zł. Hauptmann oświadczył adwokatowi Reilly z całkowitym spokojem, że nie posiada ani grosza i wobec tego za honorarium musi odmówić uiszczenia przykrością. Wówczas adwokat Reilly wskazał, że grono przyjaciół Hauptmanna z jego żoną no czele, rozpoczęło zbiórki publiczną na „fundusz obrony Hauptmanna“. Mają oni w chwili obecnej dysponować już znacznymi sumami. Hauptmann polecił wobec tego adwokatowi zwrócić się do jego żony, względnie zarządcy tego funduszu.

Tajemnicze podpalenia

Wiedeń, 2. 4. Tel. wł.

W Karyntii mnożą się w ostatnich dniach pożary z niewiadomych przyczyn. Od soboty 30 marca do poniedziałku spłonęło w ten sposób w okolicy Klagenfurtu 20 zabudowań, z czego w St. Martin — 11, a w St. Johann — 9 budynków. Dodać należy, że w każdym poszczególnym wypadku pożar powstał osobno. Policja przypuszcza, że chodzi tu o zbrodnicze podpalanie, dokonywane przez grupę terrorystów partii narodowo-socjalistycznej.

Telegrafem i Telefonem

— W Wiedniu rozpoczął się proces przeciw 21 przywódcom, dawnego republikańskiego Schutzbundu.

— W Paryżu zmarł przewodniczący partii neosocjalistycznej, Pierre Renaudel.

— W Tunisie grupa studentów stawiała opór przeciwko wicecielnikowi do wojska. Władze wojskowe stłumiły rozruchy wywołane na tem tle, przyczem jeden ze studentów został zabity, a 10 rannych.

— Ogłoszony w Luxemburgu dekret, ustala parytet franka luxemburskiego na poziomie 1,25 franka belgijskiego. Decyzja ta oznacza dewaluację franka luxemburskiego o 10 procent.

— Gubernator Somali, Maurezio Reva, do-ręczył Mussolinemu sztandar, porzucony przez abisyńczyków w czasie incydentu pod Ual-Ual. Sztandar ten złożony będzie w muzeum kolo-nialnym.